ORĘDOWNIK WIELKOPOLSKI

Rok XXII Wyd. A | Poznań czwartek, 24. XI. 1966 r. | Cena 50 gr Nr 279 (7086)

Radzieccy oficerowie w Wielkopolsce

Do Poznania przybyła delegacja oficerów radzieckich — gen. płk. **G. W. Bakłanow** i ppłk. **A. Tichonow.** W pierwszym dniu pobytu w Poznaniu spotkali się oni z przedstawicielami władz partyjnych, wojewódzkich i miejskich — I sekretarzem KW PZPR — **J. Szydlakiem**, sekretarzem KW — **J. Gawrysiakiem** oraz przewodniczącymi Prezydiów WRN i RN Poznania — **F. Szczerbalem** i **J. Kusiakiem.**

Delegacja radzieckich oficerów udała się na Cmentarz Bohaterów na Cytadeli, po czym zwiedziła również Park Przyjaźni, zasadzając drzewka, przekazane przez mieszkańców poszczególnych republik ZSRR. Następnie goście złożyli wizytę w Ratuszu i obejrzeli m. in. salę gdzie wystawiona jest urna z sercem gen. H. Dąbrowskiego. W dniu wczorajszym delegacja udała się w podróż po Wielkopolsce. (jm)

Podsumowanie dorobku obchodów 1000-lecia

Sesja naukowa na Wawelu

Na Wawelu — w historycznej siedzibie dawnych władców państwa polskiego — rozpoczęła się w środę wielka 2-dniowa sesja naukowa, poświęcona 1000-leciu Państwa Polskiego. Największą z komnat wawelskich, Salę Senatorską która była widownią wielu doniosłych wydarzeń w naszych dziejach — wypełnili luminarze polskiej nauki.

Przewodniczący obrad prof. **Janusz Groszkowski**, prezes PAN oraz wszyscy zebrani serdecznie przywitali przybyłych przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych: **Józefa Cyrankiewicza, Zenona Kliszkę, Witolda Jarosińskiego**, sekretarza NK ZSL — **Ludomira Stasiaka**, kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Andrzeja Werblana**, wiceministra kultury i sztuki — **Zygmunta Garsteckiego.**

Sesję otworzył prof. **J. Groszkowski**, który mówiąc o zadaniach tego spotkania stwierdził, iż celem jego jest ukazanie najważniejszych problemów i podsumowanie bogatego dorobku obchodów 1000-lecia.

Z kolei głos zabrał **Józef Cyrankiewicz.**

(Skrót przemówienia na str. 2).

Zebrani z aplauzem przyjęli końcowe słowa przemówienia premiera, w których przekazał on — **w imieniu partii i rządu — przedstawicielom nauki polskiej serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za wielki wkład w pogłębienie i przybliżenie naszemu społeczeństwu wiedzy na temat dziejów państwa polskiego.**

Po wystąpieniach przedsta-

Dokończenie na str. 2

Na zdjęciu: Z. Kliszko i prof. J. Groszkowski w rozmowie w czasie przerwy podczas sesji na Wawelu.

CAF — Telefoto

Agresorzy wznowili intensywne bombardowania DRW

W ciągu ostatnich 12 dni piraci powietrzni USA, ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne, musieli ograniczać naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu.

We wtorek, jak piszą agencje zachodnie, amerykańska ofensywa lotnicza przeciwko Wietnamowi Północnemu została podjęta z całą intensywnością. Tony amerykańskich bomb spadły w tym dniu na gęsto zaludnione obszary, obiekty przemysłowe, drogi. dworce i mosty.

Z Wietnamu Południowego nadal sygnalizują o walkach między siłami patriotycznymi a wojskami okupacyjnymi USA. W pobliżu Tay Ninh na obóz sił specjalnych oraz sąsiadujące z nim stanowiska artylerii spadło ostatniej nocy 20 pocisków moździerzowych. Przyznano się do strat w ludziach.

W delcie Mekongu w odległości 70 km na południowy wschód od Sajgonu rzucono granat do pomieszczeń zajmowanych przez jednostkę reżimową. Jeden żołnierz został zabity, a 4 zostało rannych.

Agencje zachodnie cytują fragmenty wywiadu, jaki przeprowadził hanojski korespondent węgierskiej agencji MTI z przedstawicielem Misji Łącznikowej Naczelnego Dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej, pułkownikiem Anh Vu na temat strefy zdemilitaryzowanej dzielącej Wietnam Północny od Południowego. W odpowiedzi na pytanie dotyczące obecnej krytycznej sytuacji w strefie zdemilitaryzowanej, przedstawiciel misji łącznikowej oznajmił, że od lutego 1965 r. czyli od początku intensywnych bombardowań DRW, Amerykanie dokonywali systematycznych napaści na strefę zdemilitaryzowaną.

Pułkownik Anh Vu oznajmił również, że grupa Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru, która przebywa w południowej części strefy nie ma możliwości wykonywania swych zadań. Już od lutego ub. roku zaczęto ograniczać jej ruchy, a obecnie jej poruszanie się w terenie jest absolutnie niemożliwe.

Przedstawiciel misji łącznikowej powiedział, że istnieje niebezpieczeństwo, iż agresja na strefę zdemilitaryzowaną stanowi preludium amerykańskiego ataku lądowego na Wietnam Północny. Rząd i armia DRW nie mogą oczywiście nie brać tego pod uwagę i uczynią wszystko dla pomyślnego odparcia ewentualnej nowej agresji. (PAP)

Kwiecień 67 r. - aktualny

Termin wycofania wojsk USA z Francji

Rzecznik Pentagonu podał do wiadomości w dniu 22 bm., że Stany Zjednoczone uczynią wszystko co mogą aby sprostać wezwaniu prezydenta de Gaulle'a do wycofania wszystkich amerykańskich sił zbrojnych i ich baz zaopatrzeniowych z Francji do 1 kwietnia 1967 roku.

Wypowiedź rzecznika Departamentu Obrony USA jest związana z rozpowszechnionymi ostatnio pogłoskami, że nie wszystkie oddziały wojskowe USA będą mogły być wycofane w przewidzianym terminie ze względu na dotychczasowy brak porozumienia w rokowaniach z Francją na temat przyszłego korzystania przez USA z baz lotniczych i innych obiektów wojskowych znajdujących się na terytorium Francji. (PAP)

Spotkanie w ambasadzie PRL

Delegacja PZPR z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — Ryszardem Strzeleckim, która uczestniczyła w obradach IX Zjazdu BPK, zwiedziła szereg bułgarskich zakładów przemysłowych oraz spotkała się z członkami organizacji PZPR przy ambasadzie PRL w Sofii.

Handel i gastronomia w okresie świąt

Do świąt wprawdzie jeszcze miesiąc, ale warto już poinformować o decyzjach Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w sprawie świątecznej sprzedaży.

Wydziały handlu rad narodowych mają ustalić godziny otwarcia sklepów i zakładów gastronomicznych stosownie do miejscowych zwyczajów i potrzeb. W niedzielę 18 grudnia — mogą być, zgodnie z tradycją, otwarte wszystkie punkty handlowe, zarówno spożywcze jak i z artykułami przemysłowymi oraz — jak w każdą niedzielę — powinny być czynne zakłady gastronomiczne. W przedświąteczny poniedziałek, 19 grudnia nie będzie ograniczeń w sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych; obowiązywać natomiast będzie „bezmięsny poniedziałek" w gastronomii.

W wigilię, 24 grudnia, sklepy i punkty gastronomiczne mogą być czynne do godziny 18; dłużej będą dyżurowały tylko niektóre restauracje. W pierwszy dzień świąt i w Nowy Rok sklepy i kioski będą zamknięte. Czynne będą jedynie niektóre zakłady gastronomiczne. W dniach poprzedzających te święta zwiększy się dostawy mleka zwykłego i butelkowego, dostarczanego do mieszkań.

Produkty spożywcze szczególnie poszukiwane przed świętami, jak przyprawy do ciast, rodzynki, orzechy, słodycze itp. — powinny być w sprzedaży w pełnym wyborze co najmniej na 2 tygodnie przed świętami. (PAP)

Polska inicjatywa przynosi korzyści

20 lat działalności UNICEF

W bieżącym roku mija 20 lat od powołania do życia uchwałą Zgromadzenia Ogólnego ONZ — Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF).

Propozycję utworzenia w ramach ONZ specjalnej instytucji, udzielającej pomocy dzieciom — ofiarom ostatniej wojny wysunęła Polska. W r. 1953 fundusz został przekształcony w stałą organizację zajmującą się w ramach ONZ problemami dzieci. Szczególną uwagę zwrócono przy tym na kraje, które wkroczyły na drogę samodzielnego rozwoju społeczno-gospodarczego.

UNICEF współpracuje obecnie z rządami ponad 100 krajów. Na pierwszym miejscu znajdują się zagadnienia zdrowia dziecka. Drugą, równie ważną dziedziną działalności są problemy prawidłowego żywienia dzieci.

UNICEF szczególnie wiele uwagi poświęca w ostatnich latach rozwojowi oświaty, zwłaszcza zaś szkolnictwa podstawowego i zawodowego. Wartość pomocy udzielonej przez UNICEF w ciągu ubiegłych lat wyniosła blisko 480 mln dolarów.

W uznaniu dotychczasowych osiągnięć UNICEF otrzymał w 1965 r. Nagrodę Nobla.

Polska nie tylko korzysta z pomocy UNICEF ale również wnosi istotny wkład do działalności funduszu przekazując innym krajom swoje doświadczenia w dziedzinie opieki nad zdrowiem matki i dziecka. (PAP)

Nowa konstrukcja poznańskiego wynalazcy

Wkrótce polska proteza serca?

Znany poznański kardiochirurg, prof. dr Jan Moll, który dokonał już z powodzeniem w Poznaniu i Łodzi 300 operacji wad wrodzonych serca, wykorzystując polski aparat „sztuczne serce", poinformował PAP, że obecnie możemy mówić o następnym etapie w rozwoju chirurgii serca z zastosowaniem aparatów typu „płuco-serce".

— Przystępujemy do leczenia operacyjnego nie tylko wrodzonych wad serca — powiedział prof. Moll — ale i wad nabytych. Wyraźny postęp nastąpił też w porównaniu z pierwszymi operacjami, dokonanymi na otwartym sercu. Obecnie np. dzięki stosowaniu „wymiennika gazu" jeśli chory waży więcej niż 25 kg, możemy cały aparat tzw. sztuczne serce, wypełnić wyłącznie 5-procentowym roztworem glukozy — zamiast krwią.

Problem wciąż nierozwiązany — to „sztuczne zastawki" serca. Reklamowane obecnie szeroko „sztuczne zastawki" amerykańskie nie zdają niestety, praktycznego egzaminu. Anglicy notują duże sukcesy w zabiegach z wykorzystaniem ludzkich zastawek (przeszczepów). To jest chyba kierunek postępowania na przyszłość, ale problemem b. trudnym jest tu konserwacja tych zastawek; brak jest urządzeń do stworzenia ich „banku", z którego można by korzystać w razie nagłej potrzeby.

Inż. Franciszek Płużek — współtwórca „sztucznego serca" jak poinformował prof. Moll — konstruuje aparat, który umożliwiłby pompowanie krwi — obok serca chorego. Aparat ten, wstawiony w aortę, będzie wspomagał krążenie w przypadkach jego niedomagań. Inż. Płużek wykonał już pierwszy model aparatu, obecnie pracuje nad jego ulepszeniem. Zastosowanie tego aparatu będzie miało duże znaczenie w stanach pooperacyjnych, kiedy serce jest jeszcze b. słabe i ważny jest moment przetrwania okresu krytycznego. Po poprawie stanu zdrowia pacjenta, aparat można będzie usunąć. (PAP)

Już normalny ruch na linii Gdańsk-Tczew

Przez całą noc z wtorku na środę ekipy kolejarzy usuwały skutki katastrofy, na stacji Różyny na trasie Gdańsk — Tczew. Najwięcej pracy mieli drogowcy, którzy musieli na nowo układać tor na parusetmetrowym odcinku.

W środę rano ruch na tej ważnej arterii komunikacyjnej odbywał się już normalnie.

Stan rannych przebywających w szpitalach Gdańska i Tczewa nie budzi obaw. Kierownictwo DOKP Gdańsk wyraziło słowa uznania i podziękowania dla służb zdrowia Tczewa, Pruszcza Gdańskiego oraz Gdańska za sprawną akcję ratunkową i ofiarną opiekę nad poszkodowanymi w katastrofie. (PAP)

Przed „Dniami Przeciwgruźliczymi"

Posiedzenie Miejskiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą

W dniach od 1 do 10 grudnia odbywać się będą „Dni Przeciwgruźlicze". Ich celem jest popularyzowanie wśród społeczeństwa wiedzy o gruźlicy i metodach jej zapobiegania. Tymi sprawami zajmowało się wczorajsze posiedzenie Prezydium Miejskiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą.

Wzięli w nim również udział: z-ca przewodniczącego Prezydium RN Poznania — **W. Klawiter**, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — **A. Anholcer**, kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium RN Poznania dr **W. Skorupski**, dyrektor Ośrodka Chorób Płuc i Gruźlicy w Poznaniu dr **R. Krzyśko** oraz zaproszeni na posiedzenie dziennikarze. Obrady prowadził przewodniczący Miejskiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą **L. Tokarski.**

Aktualną sytuację w lecznictwie przeciwgruźliczym przedstawił dr Krzyśko. Poznań może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Ośrodek przy ul. Szamarzewskiego oraz 5 dzielnicowych poradni przeciwgruźliczych — z chwilą pobudowania nowej poradni na Wildzie, będą mogły w pełni spełniać podstawowe zadania — wykrywanie oraz leczenie. 278 osób fachowego personelu pokrywa całkowicie potrzeby w tej dziedzinie. Część swo-

Dokończenie na str. 2

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 24 bm. przewiduje się zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, mgły i zamglenia, a miejscami słabe opady deszczu. Temperatura minimalna od ok. minus 3 st. do ok. plus 2 st.; maksymalna od zera do plus 6 st. Wiatry słabe i umiarkowane.

Spotkanie Gromyko - Brown

Ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii i ZSRR, G. Brown i A. Gromyko, odbyli w środę rozmowę, podczas której przedyskutowali problemy będące przedmiotem zainteresowania obu stron. (PAP)

PAP·RADIO·INF·WE·TELEFONEM Krótko

Wizyty Amera

Pierwszy wiceprezydent ZRA marszałek Abd-el Hakim Amer, po przybyciu do Moskwy złożył wieńce w Mauzoleum Lenina a potem udał się na Kreml z wizytą do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaja Podgornego. Następnie marszałek Abd-el Hakim złożył wizytę na Kremlu przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejowi Kosyginowi.

Sukcesy patriotów

Patriotyczne siły zbrojne Laosu odparły w październiku ofensywę prawicowych sił laotańskich przeciwko wyzwolonym okręgom kraju. Jak podaje Agencja VNA, powołując się na rozgłośnię „Głos Patet Lao" w toku walk zabito przeszło 500 żołnierzy i oficerów przeciwnika, a także zestrzelono 2 samoloty.

Jeszcze 100 tys.

Według informacji uzyskanych przez AFP, w indonezyjskich więzieniach przebywa jeszcze około 100 tys. komunistów aresztowanych po wydarzeniach z października ub. roku.

Jednomyślne przyjęcie

Zgromadzenie Ogólne jednomyślnie przyjęło przedłożony przez Polskę projekt rezolucji akceptującej sprawozdanie Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej za lata 1965—1966.

Wysoka frekwencja

Pierwsze wyniki wyborów parlamentarnych w Danii wskazują, że socjaldemokraci — partia rządząca od 13 lat ponieśli nieznaczną porażkę, ale nadal utrzymają się przy władzy dzięki zapowiedzianemu poparciu Socjalistycznej Partii Ludowej, która w Folketingu zwiększy w dwójnasób stan posiadania. Wybory wykazały nienotowany w okresie powojennym poziom frekwencji wyborczej (86 proc.).

sport·sport

SOBIESŁAW ZASADA MISTRZEM EUROPY

Sensacyjny przebieg miał w swej ostatniej fazie Samochodowy Rajd Anglii, będący ostatnią eliminacją do mistrzostw Europy. Na zaledwie 800 km przed metą w Londynie, w nocy z wtorku na środę, wycofał się z imprezy zdecydowany lider rajdu — Timo Makinen. Makinenowi odmówił posłuszeństwa silnik jego samochodu „bmc mini cooper-s". Tej samej nocy wycofali się również m. in. Pauli Toivonen (Finlandia), który zajmował w generalnej klasyfikacji trzecie miejsce oraz piąty do momentu wycofania się — Paddy Hopkirk (Irlandia).

Nowym liderem rajdu został Szwed Bengt Soderstrom, który właśnie w środę ukończył 35 rok życia. Na drugie miejsce przesunął się Grek Orrenius, a na trzecie Harri Kalstrom.

Warto przypomnieć, że Timo Makinen był jedynym konkurentem polskiego rajdowca, Sobiesława Zasady do tytułu mistrza Europy. Przed Rajdem Anglii Zasada prowadził w punktacji do mistrzostw Europy, a Makinen miał o 7 pkt. mniej od Polaka. W tej sytuacji wszystko wskazuje na to, że rajdowym mistrzem Europy na 1966 rok zostanie Polak. (PAP)

W Rodezji

Kara śmierci dla 4 Afrykanów

W środę sąd w Salisbury (Rodezja) skazał na karę śmierci 4 Afrykanów, oskarżonych o „działalność terrorystyczną". Afrykanie ci zostali aresztowani podczas operacji policyjnej w dolinie rzeki Zambezi w pobliżu granicy rodezyjsko-zambijskiej. (PAP)

Demonstracja w Bremie

Grupa młodzieży demonstrowała w Bremie przed hotelem, gdzie odbywało się zebranie neofaszystowskiej partii NPD. Interweniowała policja.

Aktualna sytuacja rzemiosła

Zainteresowanie kredytami Więcej lokali

Sądząc po wynikach trzech kwartałów, rok bież. można uznać za przełomowy w sytuacji rzemiosła. W ciągu 9 miesięcy wykonano niemal w całości roczny program w zakresie uruchomienia nowych zakładów, a zaplanowane na cały rok zatrudnienie przekroczono o ponad 600 osób.

W końcu września br. mieliśmy zarejestrowanych w całym kraju 147 tys. zakładów rzemieślniczych z przeszło 265 tys. pracowników. W porównaniu ze stanem przed rokiem liczba warsztatów zwiększyła się o ponad 4 proc., a zatrudnionych o przeszło 7 proc. Wzrost nastąpił we wszystkich województwach, a największą dynamikę zanotowano we Wrocławiu oraz w województwach wrocławskim, koszalińskim, szczecińskim i opolskim. Obserwuje się również korzystne zmiany w strukturze rzemiosła. Rozwijają się zakłady świadczące usługi budowlane, metalowe, elektromechaniczne, instalacyjne — a więc w specjalnościach najbardziej potrzebnych.

Ożywienie działalności rzemiosła spowodowało nienotowane dotychczas zainteresowanie kredytami bankowymi na cele inwestycyjne i obrotowe. Przewidziana na br kwota pół miliarda zł została wykorzystana już do końca września. W związku z tym przyznano dodatkowo 100 mln. zł kredytów dla rzemiosła.

Godne podkreślenia są także postępy w przydzielaniu lokali. W III kwartale rzemiosło otrzymało z przydziału rad narodowych 609 lokali na warsztaty z nowego i starego budownictwa (od początku br. ogółem 1.300), podczas gdy w całym ub. roku ok. 450. Oczywiście, sytuacja pod tym względem wygląda różnie — zależnie od polityki poszczególnych rad narodowych.

PAP

Rektor „College d'Europe" odwiedził Poznań

Na zaproszenie Instytutu Zachodniego w Poznaniu przybył do Polski rektor College d'Europe w Bruges — prof. dr Henryk Brugmans. W środę prof. Brugmans spotkał się z członkami Instytutu Zachodniego, naukowcami szkół wyższych i placówek naukowych stolicy Wielkopolski. W czasie spotkania prof. Brugmans wygłosił odczyt pt. „Problem niemiecki w koncepcji federacji europejskiej".

Z Poznania prof. Brugmans uda się do Szczecina, Krakowa i Warszawy. (PAP)

Przed „Dniami Przeciwgruźliczymi"

Dokończenie ze str. 1

ich obowiązków lecznictwo przeciwgruźlicze — przekazało już lekarzom rejonowym ogólnym. Dotyczy to głównie leczenia ozdrowieńców i prowadzenia doszczepiań. Te zmiany były możliwe dzięki poważnemu obniżeniu zachorowalności.

I tak gdy w roku 1963 chorych na gruźlicę było 6275, to obecnie 2514. Najciężej chorych — z czynną zakaźną gruźlicą — w 63 r. było 2693, obecnie 661. Niemniej te 661 osób stanowi źródło dalszego zakażania. Jedynym rozwiązaniem byłoby powiększenie ilości łóżek szpitalnych. Pozwoliłoby to na objęcie leczeniem zamkniętym większości chorych. Te trudności rozwiąże częściowo nowy oddział szpitala na 110 łóżek zorganizowany w pomieszczeniach b. sanatorium dziecięcego w Ludwikowie. Z satysfakcją należy odnotować, że dzięki szczepieniom ochronnym zlikwidowano problem gruźlicy wśród dzieci. Jaskrawym tego dowodem jest fakt, że w Poznaniu na czynną gruźlicę choruje tylko jedno dziecko.

W dwugodzinnej dyskusji wysunięto m. in. sprawy: zatrudnienia ozdrowieńców, szkolenia rehabilitacyjnego, udzielania pomocy materialnej. Stwierdzono również potrzebę stałego propagowania w prasie, radio i telewizji zagadnień związanych z walką z gruźlicą.

W projektowanym przez Społeczny Komitet programie „Dni Przeciwgruźliczych" znalazły się pogadanki, przeźrocza, filmy, plakaty propagandowe, imprezy jak również i konkurs „Bądźmy Zdrowi" którego współorganizatorem jest Redakcja „Głosu Wielkopolskiego". (jk)

Z całej minionej historii wyciągamy nauki aby zapobiec nieszczęściom w przyszłości

Przemówienie J. Cyrankiewicza podczas sesji na Wawelu

Witając uczestników sesji w imieniu rządu PRL i kierownictwa partii, J. Cyrankiewicz przekazał całej nauce polskiej, wszystkim jej pracownikom i twórcom wyrazy głębokiego uznania za wielkie dzieło, którego dokonali oraz zapewnił o stałym i niezmiennym poparciu państwa ludowego dla ich działalności naukowej, pisarskiej, badawczej i wychowawczej.

Mówca podkreślił, że obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego stały się podnietą dla rzetelnych badań historycznych o szerokim zasięgu. Wyraził on przekonanie, że prace i badania historyczne na pewno nie ulegną osłabieniu mimo, że formalnie kończy się okres obchodów Tysiąclecia, tym bardziej, że póki istnieje i rozwija się ludzkość — historia i badania historyczne będą odgrywały rolę cementu spajającego, nakładającego na siebie doświadczenia pokoleń.

W naszym kraju historia od dawna zajmuje stanowisko całkiem wyjątkowe wśród innych nauk. Można powiedzieć, że zrobiła bajeczną wręcz karierę. Awansowały ją do tej wyjątkowej roli tragiczne dzieje narodowej epoki porozbiorowej. W latach niewoli i ucisku stała się tarczą ochronną, za którą naród przetrwał wszelkie próby zniweczenia jego świadomości narodowej, jego osobowości (łącznie z próbą germanizacji i rusyfikacji). Społeczeństwo szukało w historii ratunku przed zagładą. Szukało w niej odpowiedzi na najbardziej dręczące pytanie: o przyczynę i źródła upadku Rzeczypospolitej, szukało w niej „pokrzepienia serc", szukało w niej również wskazania dróg wyzwolenia. Historia w niewielu krajach stanęła wobec zagadnień tak trudnych i tak odpowiedzialnych.

Ta szczególna rola historii miała swe konsekwencje dla niektórych kierunków rozwoju nauk historycznych. Nakaz „krzepienia serc" i samoobrony narodowej musiał często stwarzać konflikty z dążeniem do pełnej prawdy naukowej, w szczególności w zakresie dociekania przyczyn słabości. Były to konflikty często szlachetne, lecz nie mniej ważące na wynikach badań. Jeśli przez „krzepienie serc" rozumiano gloryfikowanie przeszłości, nie sposób było odpowiedzieć na owo podstawowe pytanie o przyczynę upadku Rzeczypospolitej. A tym bardziej wydobyć właściwych wskazań na przyszłość. Historyk polski nie mógł się zamknąć w czterech ścianach swej pracowni, ukryć za wyniosłością swej katedry naukowej i w zaciszu murów uniwersyteckich snuć rozważania naukowe. Każde jego słowo przenikało na zewnątrz, docierało do szerokich mas społeczeństwa, było rozstrząsane nie tylko na seminariach, lecz omawiane powszechnie.

Historia miała w Polsce niezwykle szerokie audytorium. Odbiciem tego jest niezwykła popularność powieści historycznych. Nie wiele znajdziemy na świecie odpowiedników takiego zjawiska jak Kraszewski, który całą historię narodową zawarł w wielkim cyklu powieściowym, czytanym zresztą po dziś dzień. Sienkiewicz porwał za sobą dosłownie cały naród. Naród wchłaniał tę literaturę, istotnie pisaną dla „pokrzepienia serc" i krzepił się nią w czarnej godzinie niewoli, kiedy zdawało się, że zgasła już wszelka nadzieja.

Historia w Polsce ery niewoli trójzaborowej stała się tedy instrumentem samoobrony narodowej, a zarazem narzędziem walki politycznej. Tak było zresztą i w 20-leciu międzywojennym, żyjącym w dużym stopniu echami okresu przedniepodległościowego. Historia taka, mimo wszelkich wysiłków naukowców, musiała obrosnąć w mity i legendy, podsycane i krzewione ad usum del fini. Zaciążyły one mocno nad świadomością pokolenia międzywojennego.

O trwałości i żywotności tych tradycji świadczy to, że nie wyswobodziliśmy się od nich nawet dziś jeszcze, w dwadzieścia parę lat po powstaniu Polski Ludowej. Historia, która nabyła wyjątkowej wagi w przeszłości, zwiększyła ją jeszcze w teraźniejszości. Nie rozstajemy się z historią i oddychamy nią po dziś dzień. Źródła klęski wrześniowej i upadku drugiej Rzeczypospolitej są dyskutowane z równą zajadłością, jak źródła upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej dyskutowane były przez uprzednie pokolenia. Staramy się z całej minionej historii wyciągnąć nauki na przyszłość i zapobiec nieszczęściom, które tylekroć dotknęły kraj nasz w przeszłości.

J. Cyrankiewicz stwierdził, że dziś dysponujemy bardziej szlachetnym instrumentem badawczym niż szkoły historyczne, które w przeszłości wiodły spory nad interpretacją naszych dziejów. Do nielicznego grona historyków — marksistów starszego pokolenia dołączyła już cała plejada młodszych badaczy, historyków, wykształconych w naszych uczelniach i nawykłych do myślenia w kategoriach materializmu historycznego. Dojrzała marksistowska myśl historyczna znajduje odpowiedź na nurtujące społeczeństwo sporne problemy przeszłości. Tylko taka historia może być rzeczywiście nauczycielką życia, rzetelną szkołą politycznego myślenia.

Twórcze stosowanie nauk historii może być niezwykle pomocne w kształtowaniu świadomości politycznej na przyszłość. Myślenie polityczne nie należało do mocnych stron polskiego społeczeństwa jako całości, dopóki dominowała szlachetczyzna i jej dziedzice. I dziś wdrożenie takiego myślenia — oto zadanie także historyków, przede wszystkim historyków.

Od Targowicy poczęta ugoda klasowa z zaborcą — mówił dalej premier Cyrankiewicz — maskowana nieraz motywem rozwagi, a w poszczególnych wypadkach agenturalnie opłacana przeistoczyć się zdołała w zaciekłość nawet w beznadziejnej obronie swych interesów i tradycji, gdy chodziło o walkę z polską demokracją. Na poparcie teorii walki klas, która u burżuazji przeobrażała się, gdy to wynikało z warunków, w zdradę istotnych interesów narodowych, żaden teoretyk marksizmu nie potrafiłby zgromadzić tylu argumentów, ile dowodów dostarczała sama burżuazja, a zarejestrowała historia.

Niczym też historia nie usprawiedliwi nihilistycznych nastrojów nie tylko wobec narodu ale i ludzkości, też reprezentowanych przez najbardziej zaciekłe koła międzynarodowej reakcji, w tym przez znikomą — co prawda — część polskiej emigracji. Tezy te wyrażają chęć zatrzymania zegara historii nawet przez samounicestwienie.

Jest charakterystyczne, że ci właśnie, co nie mieli nic do stracenia krom kajdan, niewoli społecznej i narodowej, gotowi byli ponieść ryzyko walki o wolność. Ale rewolucyjny ruch socjalistyczny, który stał się hegemonem i przewodnikiem mas ludowych, walczących o swe wyzwolenie, nie gloryfikował straconej walki na barykadach w imię samej walki, lecz szukał rewolucyjnych rozwiązań w rewolucyjnej sytuacji.

Zdaniem naszym jest — w oparciu o nauki historii i nakazy współczesności — kształtować pojęcie, bohaterstwa wypływającego z gotowości do ofiar popartej głęboką troską o bezpieczeństwo kraju i stworzenie najdogodniejszych warunków jego obrony (gdyby zaszła tego konieczność). Tak pojęte bohaterstwo wymaga jednak odwagi cywilnej, wymaga wyrzeczenia się mitów narodowych odziedziczonych z przeszłych epok, z których najfatalniej, bodaj zaciążył na Polsce mit „mocarstwowości" i zastąpienia go rzetelną troską o prawdziwe sojusze wsparte internacjonalizmem.

Historia na usługach sił wstecznych — mówił w dalszym ciągu J. Cyrankiewicz — może odegrać rolę wręcz złowrogą wtedy, gdy te siły rozporządzają dużym potencjałem materialnym i ludzkim. Cała plejada historyków niemieckich oddała się na usługi niemieckiego imperializmu — niestety rozporządzającego siłą realną.

Przewrotna historiografia odwetu - historiografia na poziomie sycylijskiej vendetty — kształtuje również dziś umysły młodzieży w NRF. Albo wtedy, gdy przemilcza karty hitlerowskich zbrodni, albo wtedy, gdy wręcz fałszuje historię drugiej wojny światowej, zrzucając odpowiedzialność za nią na.. ofiary hitlerowskiej agresji, albo gdy przeciwstawia się status quo w Europie, sieje rewizjonizm, niepokój, napięcie.

Na uwagę zasługuje jednak rozwój historiografii budzenia sumienia i rozrachunku z przeszłością, która jest potężnym czynnikiem wychowawczym w NRD i na pewno przenika do umysłów lepszej części społeczeństwa w NRF.

Doświadczenia historyczne narodów Europy wschodniej zostały przekute na wspólną politykę państw socjalistycznych, w pierwszym rzędzie sąsiadów — Związku Radzieckiego, Polski, CSRS, NRD — która dla tendencji rewizjonistycznych — gdyby one nawet miały wziąć górę — stanowić będzie (póki trzeba) zaporę nie do przebycia. Ten fakt, istnienie takiej realnej zapory będzie też — wcześniej czy później — wpływać na tendencje w NRF. Bo muru nie przebiją.

PAP

Łódzki dorobek wart naśladowania

Sesja w sprawie zapobiegania przestępczości wśród młodzieży

W środę zakończyła się w Łodzi zorganizowana przez Klub Publicystyki Prawnej SDP i redakcję „Głosu Robotniczego", dwudniowa sesja poświęcona zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości nieletnich i młodocianych.

W sesji, oprócz dziennikarzy, wzięli udział reprezentanci wielu zawodów, instytucji i organizacji — wśród nich minister sprawiedliwości Stanisław Walczak.

Z szerokiego kręgu tematów podjętych w dyskusji na czoło wysuwa się sprawa koordynacji w skali ogólnokrajowej wysiłków instytucji państwowych i społecznych w dziedzinie zapobiegania przestępczości wśród młodzieży.

O możliwości skutecznego zespołowego działania wszystkich ogniw zajmujących się wychowaniem dziecka świadczy dorobek działaczy łódzkich. Jak wiadomo — nasilenie przestępczości wśród młodzieży jest największe w ośrodkach wielkomiejskich i przemysłowych. W Łodzi jednak — i to mimo, że 180 tys. kobiet pracuje tu zawodowo — wskaźnik tej przestępczości należy do najniższych w kraju. (PAP)

Sesja naukowa na Wawelu

Dokończenie ze str. 1

wicieli delegacji naukowców Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Rumunii i ZSRR uczestnicy sesji wysłuchali 3 głównych referatów: „Wkład nauki polskiej w obchody Tysiąclecia", przedstawionego przez wiceprezesa PAN, ministra oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. **Henryka Jabłońskiego**, „Trud i wartość państwa polskiego" prof. **Bogusława Leśnodorskiego**, oraz „Czynniki społeczne w polskim procesie dziejowym" — prof. **Feliksa Tycha.**

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Zabrał głos **Zenon Kliszko.** Nawiązując do niektórych zagadnień poruszonych w referatach stwierdził on m. in. że nasi badacze historii poświęcają niedostateczną uwagę problemom kształtowania się państwa w dziejach Polski. Zenon Kliszko wyraził opinię, że problematyka ta powinna być przedmiotem szerszych badań. Podkreślił również, że ważnym zadaniem dla naszych historyków jest wszechstronne naświetlenie rozwojów stosunków polsko-radzieckich w dziedzinie ekonomicznej, kulturalnej i politycznej.

Jewtuszenko w Waszyngtonie

Przebywający w USA Eugeniusz Jewtuszenko wystąpił z wieczorem poetyckim w bibliotece Kongresu Amerykańskiego w Waszyngtonie, recytując swe utwory. Sala nie mogła pomieścić wszystkich chętnych.

NPD — na drodze do Bonn?

W neohitlerowskiej dżungli

W kwietniu br. „Der Spiegel" zapytywał: „Czy w Niemczech przychodzi znowu kolej na hitlerowców?".

Odpowiedź zachodnioniemieckiego tygodnika na to pytanie brzmiała:

„Na razie nie. Zasięgnęliśmy informacji w Allensbach (zachodnioniemiecki instytut badania opinii publicznej), ilu Niemców głosowałoby na NPD, gdyby w następną niedzielę odbyły się wybory do Bundestagu. Odpowiedź: dwa procent".

Następne wybory odbyły się co prawda nie następnej niedzieli, ale w październiku br. i nie do Bundestagu lecz do Landtagu Hesji (nie licząc wyborów komunalnych, w których NPD odniosła poważne sukcesy oraz wyborów do Landtagu Północnej Nadrenii-Westfalii, w których NPD nie odegrała roli). Odpowiedź, jakiej udzielili wyborcy Hesji brzmiała: 7,9 proc. głosów. W ubiegłą niedzielę odbyły się kolejne wybory do Landtagu Bawarii. I znowu odpowiedź: 7,1 proc. głosów, a w jednym z okręgów (Wuerzburg), w którym NPD uzyskała wyraźne poparcie kurii biskupiej, nawet 14 proc. głosów. Ogółem NPD uzyskała w bawarskim Landtagu 15 mandatów.

Wzrost głosów oddawanych na tę neohitlerowską partię zaczyna nabierać — w przeciwieństwie do losów dawniejszych partyjnych wcieleń neohitleryzmu w Niemczech Zachodnich — charakteru pewnej tendencji, określonego trendu. Wymaga czujnej uwagi.

„BEZ ZDRAJCÓW I DENUNCJANTÓW"

Neohitleryzm dał o sobie znać w Niemczech Zachodnich już pięć miesięcy po śmierci Hitlera. W listopadzie 1945 r. u brytyjskich władz okupacyjnych zarejestrowały się dwie partie tego typu: „Niemiecka Partia Konserwatywna" i „Niemiecka Partia Odbudowy". Wiosną 1946 r. odpryski obu tych partii zjednoczyły się w „Niemieckiej Partii Prawicowej". Rok później wstąpił do tej partii Adolf von Thadden (miał wtedy 25 lat), obecny wiceprzewodniczący NPD. Wraz z kilkoma innymi działaczami tej partii w 1949 r. wszedł on jako deputowany do Bundestagu.

Jednak już po kilku miesiącach i w tej partii doszło do rewolty. Część jej działaczy utworzyła nową partię: „Socjalistyczną Partię Rzeszy" („Sozialistische Reichspartei" — SRP). Jej przywódcami byli między innymi: dr Fritz Dorls, hrabia Westarp i generał-major D. Remer, ten sam, który w lipcu 1944 r. stłumił krwawo antyhitlerowski spisek w Berlinie. Nowa partia twierdziła, że przyjmuje w swoje szeregi wszystkich z wyjątkiem członków ruchu oporu", „ludzi 22 lipca" oraz innych „zdrajców i denuncjantów". Takie było oblicze tej partii. W październiku 1952 r. Trybunał Konstytucyjny NRF rozwiązał SRP jako kontynuatorkę partii hitlerowskiej. Przywódcy SRP (10 tys. członków) za głowę państwa uważali wyznaczonego przez Hitlera admirała Dönitza. Przesadzili.

KONCENTRACJA „SIŁ NARODOWYCH"

Drugi odprysk „Prawicowej Partii Rzeszy" ukształtował się w „Niemiecką Partię Rzeszy" („Deutsche Reichspartei" — DRP). W jej szeregach znalazł się znowu Adolf von Thadden. I ta partia nie miała wielkiego powodzenia .W 1964 r. wystąpiła ona z inicjatywą zespolenia wszystkich sił, które nie są reprezentowane w Bundestagu". Chodziło oczywiście o „zdrowe siły narodowe". Misja ta została powierzona von Thaddenowi. Po wstępnych konferencjach 28 listopada w Hanowerze odbył się konstytucyjny zjazd nowej partii. Na 1200 zaproszonych przybyło 708. Zjazd odbywał się pod hasłem: „Niemcy dla Niemców". Nowa partia nazwała się „Narodowo-demokratyczna Partia Niemiec" („National-Demokratische Partei Deutschlands" — NPD). Na jej czele stanęli: Fritz Thielen — jako przewodniczący oraz Adolf von Thadden jako wiceprzewodniczący.

18 PROC. MŁODYCH 28 PROC. PRZESIEDLEŃCÓW

Partia liczy obecnie około 20 tys. zarejestrowanych członków. Oto kilka danych na temat jej składu, według danych instytutu badania opinii publicznej w Allensbach (z kwietnia br.): mężczyźni (61 proc.), w wieku od 45 do 59 lat (37 proc.), w wieku od 16—29 lat (18 proc.); przesiedleńcy i uchodźcy (28 proc.), przeciętny odsetek tej kategorii dla ogółu ludności NRF — 23 proc.; protestanci (68 proc.), katolicy (24 proc.).

Siedzibą partii jest Hanower, gdzie ukazuje się także jej organ prasowy „Deutsche Nachrichten". Stąd, z Hanoweru NPD podjęła próbę przekształcenia ruchu neohitlerowskiego w partię obejmującą rzeczywiście całe Niemcy Zachodnie, rozpoczęła swoją „drogę do Bonn". Przypominamy jeszcze raz dotychczasowe etapy tej drogi: wybory do Bundestagu w 1965 r. — 2,0 proc. głosów, wybory do Landtagu Hesji 7,9 proc., wybory do Landtagu Bawarii — 7,1 proc.

JÓZEF LUBOJAŃSKI

Co tydzień ginie jedna klasa

Niemiecka Republika Federalna jest jednym z krajów Europy, który wiedzie prym w smutnej statystyce wypadków drogowych. Niepokój opinii publicznej wywołuje ilość wypadków jakim ulegają przede wszystkim dzieci i młodzież szkolna.

Jak wykazują aktualne statystyki, w całej NRF ginie w ciągu jednego tygodnia na skutek wypadków w ruchu drogowym cała jedna klasa. W roku ubiegłym na drogach NRF zginęło 1612 dzieci a 52.789 zostało rannych.

PAP

Telefony donoszą

● **I znów śmierć zbiera krwawe żniwo na poznańskich ulicach.** Wczoraj o godz. 12.30 na ul. Taczanowskiego wpadł pod autobus linii nr „63" chłopiec w wieku 9 lat. Zmarł w drodze do szpitala.

● **Mieszkańcy jednego z domów przy ul. 27 Grudnia** zrobili wczoraj wieczorem makabryczne odkrycie. Odkryli mianowicie w kącie podwórza zwłoki noworodka — dziewczynki. Śledztwo mające na celu stwierdzenie tożsamości noworodka prowadzi Milicja Obywatelska.

● **W czasie** oglądania przedpołudniowego programu naszej TV w mieszkaniu przy ul. Świt zapalił się telewizor. Przytomni telewidzowie szybko nakryli kapryśny aparat kocem i zawiadomili Straż Pożarną, która zlikwidowała ogień

● **Do zderzenia samochodu** ciężarowego z motorowerem doszło na skrzyżowaniu ulic Roosevelta i Libelta. Jak było do przewidzenia najbardziej ucierpiał kierowca motoroweru, którego Pogotowie przewiozło do szpitala.

● **Od iskry** z komina zapaliła się stodoła w miejscowości Godów pow. Kalisz. Straty oceniane są na około 35 tys. złotych. (s)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Janusz Marciszewski.**

Pomogli nam przetrwać

Dzisiaj uścisk dłoni, barwny kwiatek — dzisiaj są nagrody, wdzięczne serca. Ale był czas, kiedy za polskie słowo groziła śmierć. Także tym, którzy pragnęli zachować je w pamięci narodowej. Nie tylko w pamięci: w użyciu. W mowie codziennej najmłodszego nawet pętaka. To byli nauczyciele tajnego nauczania, organizowanego przez tych, którzy ani zrezygnować, ani poddać się nie chcieli.

Te biało-czerwone, oficjalne wiązanki kwiatów, te małe, pojedyncze, wciskane czasem w dłoń nauczyciela z zażenowaniem, kwiatki — są także dla Was. Są symbolem Waszego niewymiernego trudu.

Dzisiaj my — młodzi i starsi Wasi dłużnicy — spotykamy się z Wami. Władze szkolne urządzają specjalną dla Was uroczystość. Kuratorium, ZBoWiD, ZO ZNP — to gospodarze Waszego, dzisiejszego spotkania. Przypuszczam, że niejeden z Was machnąłby zwyczajnie ręką na te uroczystości i okoliczności. Wolałby być w tym dniu na zwyczajnym spotkaniu, zwyczajnych nauczycieli, ze zwyczajną młodzieżą. Wielu z Was przychodzi przecież do szkół codziennie, wraz z pierwszym dzwonkiem bierze swój dziennik klasowy i siada za katedrą, wśród młodzieży.

Urządzono dla Was dzisiaj uroczystość — po raz pierwszy w Wielkopolsce. Przychodzą z Wami Wasi ówcześni uczniowie, przychodzi i kilku uczestników nauczania z przełomu wieku XIX i XX, którym organizatorzy Zjazdu chcą pokazać różnicę pomiędzy

Zjazd nauczycieli tajnego nauczania

sposobem nauczania w tych dwóch epokach.

Każda młodzież — każda dziewczyna czy chłopiec miał swojego bohatera. Chcemy — my, Wasi wczorajsi uczniowie — żeby ktoś spośród przyszłych pokoleń wybrał za bohatera bodaj, jednego z Was. Nie sądźcie, że to okolicznościowy frazes. Dzisiejsze spotkanie zapoczątkować ma — zakrojoną na szeroką skalę — akcję zbierania materiałów naukowych o tym okresie, czym zajmują się już historycy - naukowcy UAM. To będzie tzw. zalążek monografii o działalności wielkopolskich nauczycieli w tajnym nauczaniu podczas okupacji hitlerowskiej. I jednocześnie monografia o udziale dzielnych ludzi tamtego okresu w ruchu oporu, którego Wy stanowiliście nieodzowną część.

Byliście bowiem w czołówce. Tej, która — po wyzwoleniu — umożliwiła nam zrekonstruowanie — zdziesiątkowanej, przez hitlerowców — inteligencji. To znaczy tych ludzi, którzy po wojnie potrafili zająć się nauczaniem, odtworzeniem i kontynuowaniem wiedzy. O kulturze, technice, biologii, o każdej dziedzinie, odbudowującej się gospodarki.

Na dzisiejszym dniu nie kończy się nasza serdeczna myśl o Was. Naukowcy ujmą Wasze dzieło w swą myśl, którą będzie można przekazać następnym pokoleniom. Dzisiejsza prelekcja pt. „Organizacja tajnego nauczania w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej", wygłoszona — jako wstęp do Waszej rozmowy — przez doc. dr. St. Michalskiego z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza — jest rękojmią naszego zainteresowania nauczycielami, którzy pomogli nam przetrwać. (wch)

Zielone światło dla „zielonej kielni"

Analiza stanu budownictwa wiejskiego wykazuje, że dla zaspokojenia potrzeb, wynikających z normalnego zużycia obiektów, planów wzrostu pogłowia — bez uwzględnienia przyrostu naturalnego i konieczności zmniejszenia zagęszczenia na jedną izbę — winno się wznosić rokrocznie 282 tysiące różnych budynków, w tym 20 procent mieszkalnych i 80 procent gospodarczych. Z informacji GUS wynika, że ponad 237 tysięcy zabudowań wiejskich jest zużytych w 70 i więcej procentach. Do tego dochodzą jeszcze straty bieżące spowodowane pożarami, powodziami, huraganami itp.

Założenia planu budownictwa wiejskiego w minionej 5-latce były bliskie występującym potrzebom. Niestety, niski poziom jego realizacji w latach 1961—64 nie tylko nie złagodził budowlanego deficytu, ale go jeszcze pogłębił. Oto kilka przykładów: w roku 1961 planowano wznieść około 120 tysięcy budynków, a w latach następnych kolejno — 141, 166, 198 tysięcy, zaś w roku 1965 — 234,5 tysięcy. Natomiast realizacja wynosiła w odpowiednich latach: 84 000, 70 500, 66 800, 76 000. Również rok 1965 nie zaznaczył się większym ożywieniem tempa budowlanego na wsi.

W bieżącą 5-latkę wkroczyliśmy więc z dużym nawarstwieniem niezrealizowanych zamierzeń. Z każdym więc rokiem ostrzej rysują się trudności prywatnych gospodarstw, zwłaszcza z pomieszczeniem wzrastającego ciągle inwentarza. Nic wiec dziwnego, że ożywienie budownictwa wiejskiego uznane zostało za jedno z czołowych zadań na najbliższą przyszłość.

Jak na tle krajowym przedstawia się wielkopolskie budownictwo wiejskie? Według danych resortowych, województwo poznańskie zajmuje drugie miejsce pod względem tempa zamierzeń inwestycyjnych. Wyprzedza je tylko nieznacznie województwo warszawskie. W ubiegłym roku wydanych zostało ponad 12 000 zezwoleń na budowę (27 proc. więcej niż w roku 1964). Był to najwyższy wskaźnik ruchu budowlanego w ciągu minionej 5-latki. Największy przyrost zamierzeń inwestycyjnych zanotowano w powiatach: kolskim (93 proc.), gostyńskim (67 proc.), czarnkowskim (53 proc.), rawickim (51 proc.), wreszcie w konińskim, kościańskim i międzychodzkim — po 43 proc. Pewien spadek liczby wydawanych zezwoleń zaznaczył się w powiatach chodzieskim, obornickim i wolsztyńskim.

Jednocześnie GUS wykazuje, że liczba obiektów w trakcie budowy w końcu ubiegłego roku wzrosła w stosunku do roku 1964 zaledwie o 9 proc. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa obiektów przekazywanych do użytku. Tutaj w roku ubiegłym zanotowano nawet spadek o 4 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Regres na tym odcinku wystąpił — poza województwem poznańskim — tylko w Rzeszowskiem, Katowickiem i Koszalińskiem.

Jedną z głównych przyczyn tego zjawiska jest przedłużanie się cyklu inwestycyjnego. U jego podstaw tkwi przede wszystkim występujący od lat dotkliwy brak materiałów, a zwłaszcza budulca ściennego. Oblicza się, że pokrycie potrzeb na te towary wynosi w naszym województwie zaledwie 58 proc. Rolnik podejmując decyzję o budowie, uwzględnia istniejącą na rynku sytuację i gromadzi materiały budowlane 2—3 lata przed rozpoczęciem inwestycji. Stos cegły przy wiejskim zabudowaniu, dół z lasowanym wapnem, dźwigary z betonu lub żelaza, to typowy obrazek wiejskiego pejzażu. Dopiero gdy zasób budulca zapewnia wykończenie budynku przynajmniej w stanie surowym — rozpoczyna się pracę i czyni dalsze starania o brakujące materiały. Deficyt ten w następnych latach będzie się jeszcze pogłębiał, jeśli nie znajdzie się dodatkowych kwot na modernizację i rozbudowę istniejących zakładów oraz nowe inwestycje.

Jak dotychczas, plan centralny przewiduje zbudowanie w Winiarach k/Kalisza w roku 1969 cegielni o rocznej zdolności produkcyjnej 36 mln. jednostek ceramicznych oraz rozpoczęcie w tym samym roku budowy zakładu o podobnej wielkości w Górze Brzostów pow. Jarocin. Ponadto na modernizację i uzupełnienie suszarni przeznaczone zostanie 110 mln. zł.

Efekty tych inwestycji dadzą jednak o sobie znać dopiero pod koniec 5-latki. Tymczasem w celu złagodzenia deficytu materiałów ściennych, Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium WRN podjął szeroką akcję, zmierzającą do reaktywowania nieczynnych cegielni. Przewiduje się uzyskanie na tej drodze w roku przyszłym około 7 mln. jednostek ceramicznych. Spore nadzieje rokują też odradzające się chłopskie zespoły wypału cegły systemem polowym. Obecnie na terenie województwa istnieje takich zespołów 44. Działają one głównie w powiatach: Turek, Kalisz, Ostrów, Ostrzeszów i Jarocin. Do końca br. zespoły te winny wyprodukować ok. 5,5 mln. jednostek ceramicznych. Niezależnie od tego cegły wypalają indywidualni rolnicy, którzy na potrzeby własne i sąsiadów winni wyprodukować w br. około 11 mln. sztuk. Poważne znaczenie posiada również półtechniczna lub chałupnicza produkcja ściennych materiałów betonowych.

Od pewnego czasu dużo się mówi i pisze o prefabrykatach, gotowych elementach, składanych oborach itp. Okazuje się jednak, że na dziesiątkach i setkach tysięcy rozproszonych budów chłopskich, wciąż jeszcze główną rolę odgrywa cegła. Technologia jej wyrobu znana jest od wieków. Surowca też jest pod dostatkiem, a trudności z węglem mamy poza sobą. Tym więcej więc uwagi należy poświęcić uruchomieniu lokalnych rezerw materiałów budowlanych.

Województwo nasze posiada w tym zakresie duże tradycje, zwłaszcza jego rejony wschodnie, gdzie potrzeby budowlane są szczególnie wielkie. W roku 1961 uzyskano tą drogą ok. 14 mln. cegieł. Niestety w latach późniejszych, m. in. na skutek niezbyt szczęśliwych posunięć fiskalnych, produkcja ta spadła do 4—5 milionów jednostek rocznie. Rok ubiegły przyniósł skok do ponad 16 milionów. Dalsza aktywizacja chłopskich zespołów wypałowych może więc walnie przyczynić się do znacznego złagodzenia budulcowego deficytu.

FELIKS BIŁOS

Nasz konkurs

BĄDŹMY ZDROWI

Decyduje profilaktyka

Statystyka z roku 1964 podaje, że na 100 000 mieszkańców co roku zapada na gruźlicę 260 osób. Jak zatem postępować by zahamować rozszerzanie się tej choroby? Obecnie lecznictwo przeciwgruźlicze dysponuje odpowiednimi środkami leczniczymi jak i ustawodawstwem prawnym. (Ustawa z kwietnia 1959 r.) Należy je tylko właściwie wykorzystać.

Podstawowym środkiem profilaktycznym są szczepienia ochronne BCG. Szczepienia zwiększają w organizmie odporność na gruźlicę a przez to samo zmniejszają możliwość zakażenia się. Przymusowemu szczepieniu podlegają wszystkie noworodki, dzieci i młodzież z ujemnym odczynem tuberkulinowym oraz te dzieci, które mają kontakt z chorymi na gruźlicę. Ze względu na to, że odporność wywołana jednorazowym szczepieniem wygasa, powtarza się je w wieku 2, 4, 7, 12, 15 i 18 lat. Specjalnie powinno się pamiętać o doszczepianiu gdy młodzi stykają się z chorym prądkującym.

Jeszcze przed kilku laty nie wszyscy rodzice doceniali szczepienie. Były również matki takie, które obawiały się szczepić swoje dzieci. Dzisiaj nie ma już mowy o obawach. Najlepszym argumentem dla ludzi jest fakt, że liczba zachorowań na gruźlicę wśród dzieci — w wyniku szczepień spadła tak, iż można myśleć o likwidacji części sanatoriów. A jeszcze parę lat wstecz mówiło się o ich rozbudowie.

Drugim środkiem zabezpieczającym, o nieco innym charakterze, jest objęcie stałą kontrolą otoczenia chorych. Np. Powiatowa Przychodnia Przeciwgruźlicza w Krotoszynie leczy 678 osób chorych, a jednocześnie kontroluje 1 500 osób z ich otoczenia. To pozwala w wypadku zakażenia na natychmiastową pomoc. Dość ważną sprawą jest stworzenie odpowiednich warunków mieszkaniowych choremu. Komisje lekarskie przydzielają dodatkowe pomieszczenie a Wydziały Spraw Lokalowych w miarę możliwości realizują te wnioski.

I wreszcie sprawa zdawałoby się marginesowa. Mleko! Jak wiadomo jest ono podstawowym środkiem odżywczym dla dzieci. Najzdrowsze jest pasteryzowane. Niestety, w temperaturze 60 stopni nie giną prątki. A wiadomo że niekiedy krowy chorują na gruźlicę stąd i mleko ich jest zakażone. (wymagające przegotowania). A jednocześnie istnieją obory bez gruźlicze. A więc istnieje możliwość dania społeczeństwu naprawdę dobrego i zdrowego mleka. Niestety w zlewniach mleko od zdrowych i chorych krów idzie do jednego basenu (?). Czy rzeczywiście dla mleczarń jest to trudność, której nie można przezwyciężyć? Apelujemy więc do Związku Spółdzielni Mleczarskich o podjęcie w tej materii odpowiednich kroków. Będą one pięknym udziałem w naszym dorocznym konkursie „Bądźmy zdrowi". (jk)

Czytelnicy piszą — Redakcja odpowiada

MIEJSCE W DOMU RENCISTY

Stanisław P. — Jestem emerytem i mieszkam kątem u krewnych. Chciałbym się dostać do domu rencistów. Jak to załatwić?

RED. — Radzimy udać się do referatu zdrowia i opieki społecznej Prezydium Rady Narodowej, gdzie poinformują Pana, które domy dysponują wolnymi miejscami. Tam też (w referacie opieki społecznej) — powinien Pan złożyć podanie o przyjęcie. Po przeprowadzeniu wywiadu, zostanie Pan skierowany na badania lekarskie i umieszczony na liście ubiegających się o pobyt w domu rencisty. (2401)

JAK ZOSTAĆ KOMINIARZEM

Jerzy K. Poznań. — Mam ukończone 18 lat. Chciałbym wyuczyć się zawodu kominiarza. Jak można taki zawód zdobyć?

RED. — Kandydat do zawodu kominiarskiego musi mieć ukończone 18 lat, siedem klas szkoły podstawowej oraz zaświadczenie z Poradni Higieny Pracy, że nadaje się do tego zawodu. Przez trzy lata kandydat uczy się zawodu u majstra, jako pomocnik kominiarza; po tym czasie może zdawać egzamin w Izbie Rzemieślniczej na czeladnika, później na majstra. (1962)

NOCLEGI W WARSZAWIE

Zygmunt S. — Chciałbym wraz z rodziną pojechać na 10 dni do Warszawy. Hotele z reguły są przepełnione, no i drogie. Jakie są możliwości noclegu niedrogiego i indywidualnie?

Red. — Przy hotelu „Polonia" znajduje się biuro zakwaterowań, które pośredniczy w wynajmowaniu przyjezdnym kwater prywatnych. Pobiera się normalne stawki hotelowe. Jeśli ktoś z rodziny jest członkiem PTTK, mógłby Pan otrzymać tańszy nocleg w Domu Turysty, który znajduje się przy Nowym Świecie narożnik Obożnej. (2266).

KONIECZNE — STAŁE ZAMELDOWANIE

Urszula C. — Jestem studentką zameldowaną w Poznaniu tymczasowo. Chciałabym się dowiedzieć, czy mam możliwości zapisania się do spółdzielni mieszkaniowej?

Red. — Warunkiem zapisania się do spółdzielni mieszkaniowej jest posiadanie książeczki PKO, uiszczenie opłat rejestracyjnych w wysokości 200 zł, wypełnienie wniosku i zarejestrowanie się w Spółdzielni. Po zgromadzeniu pełnego wkładu mieszkaniowego i przedłożeniu przyrzeczenia stałego zameldowania w Poznaniu (wydanego przez Prezydium RN Poznania) może Pani zostać członkiem Spółdzielni.

Potentat znad Bzury

Z Łodzi do Łęczycy wiedzie stary, trakt historyczny zwany ongiś Drogą Bałtycką. Nad tą drogą, w dolinie rzeki Bzury, rozłożyło się miasteczko równie stare jak trakt, znane niektórym kronikarzom już w VI wieku. Potwierdziły to zresztą prace archeologiczne, prowadzone w ostatnich latach przez łódzki ośrodek naukowy. W okresie 1000-lecia Państwa Polskiego, Łęczyca była kolejno stolicą Opola, kasztelanii, księstwa, a tuż przed rozbiorami — województwa, by zostać miastem powiatowym, liczącym 12 tysięcy ludności.

Rejon łęczycki w naszym dwudziestoleciu ściągnął na siebie uwagę badaczy wielu dziedzin nauki. Zajęto się nie tylko przeszłością, ale i teraźniejszością. Ustalono na przykład, że kilka kilometrów na wschód od stolicy powiatu znajduje się środek geometryczny Polski, badania geologiczne natomiast zostały uwieńczone odkryciem złóż rudy żelaznej. Przed 11 laty uruchomiono tu pierwszą kopalnię i rejon ten — nie tracąc wiele z charakteru rolniczego — stał się ośrodkiem górniczym. Wieże wiertnicze i wyciągowe oraz wysokie hałdy weszły na stałe w nizinny krajobraz ziemi łęczyckiej.

Jeżdżąc po okolicy doznawałem wielu osobistych wzruszeń; odżywały wspomnienia z września 1939 roku. Tu bowiem toczyły boje oddziały armii „Poznań", w skład których wchodził gnieźnieński, 69 pułk piechoty. Miejscowości o takich nazwach jak Piątek, Sobota, Niedziela przedstawiają się dziś inaczej, niż wówczas w czasie natarć, kontrnatarć i odwrotów. Podczas walk o Łęczycę, nasza artyleria zbombardowała starą kolegiatę w podmiejskiej wiosce Tum, wybudowaną w XII wieku. Jednakże nie wskutek pomyłki — jak utrzymują błędnie mieszkańcy — lecz świadomie, gdyż na jej wieży ulokował się niemiecki obserwator i skutecznie kierował ogniem dział, moździerzy i broni maszynowej. Nie było innego sposobu, by go stamtąd „wykurzyć" i umożliwić naszej piechocie zwycięskie natarcie na umocnione pozycje Wehrmachtu. Trzeba było poświęcić kolegiatę, która jest od budowana w pełnej krasie i okazałości dwunastowiecznego stylu romańskiego. Koszty odbudowy tego pięknego zabytku architektury pokrył skarb państwa.

Od zabytków i osobistych wspomnień przejdźmy do realiów tego interesującego regionu. W szerokim promieniu od Łęczycy występują bardzo żyzne, chociaż ciężkie w uprawie gleby morenowe, pozwalające na rozwój rolnictwa, a szczególnie warzywnictwa i sadownictwa. Zapoczątkowana na niewielką skalę w latach dwudziestych produkcja ogrodnicza, rozwijała się w szybkim tempie, chociaż zbyt produktów nie był zorganizowany. Sprzedawał każdy na własną rękę, jak i gdzie mógł. Dwa razy w tygodniu ciągnęły stąd kolumny wozów chłopskich do odległej o 40 km Łodzi. W ten sposób zaopatrywano sklepy detaliczne oraz indywidualnych odbiorców.

Dopiero w 1946 roku zajęła się tymi zagadnieniami, założona przez producentów, Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza „Bzura", która rozrosła się do rozmiarów pierwszej w województwie łódzkim. Wystarczy powiedzieć, że zrzesza ona 5 tysięcy producentów i dostarcza na rynek więcej niż połowę cebuli produkowanej w województwie, czyli 30 tysięcy ton z czego 20 tysięcy ton na eksport. Gospodarze tutejsi poznali również w niektórych latach gorzki smak „klęski urodzaju" i związanych z nią reperkusji skupowych. Problem magazynów — przechowalni występuje tu może z większym nasileniem niż, gdzie indziej, gdyż, na stosunkowo niewielkim terenie, pod warzywami znajduje się 2 800 hektarów ziemi. Problem zaostrza się, gdyż dzięki zakrojonej na szeroką skalę działalności usługowo-produkcyjnej, instruktażowej i szkoleniowej „Bzury" wydajność upraw z roku na rok wzrasta. Tymczasem rolnicy, chociaż ich na to stać, nie inwestują w budowę podręcznych przechowalni, a spółdzielni brakuje nie tyle funduszów co budowlanych wykonawców.

Problem ten występuje zresztą w całym kraju. Aby zabezpieczyć w pełni odbiór i zagospodarowanie wyprodukowanego towaru oświadczył na spotkaniu w Łęczycy prezes Centrali Spółdzielni Ogrodniczych inż. Tadeusz Barzyk — należałoby mieć w bieżącej 5-latce cztery i pół miliarda złotych na inwestycje. Tymczasem CSO może dysponować połową tej sumy. Powstaje więc dysproporcja między nakładami na racjonalizację produkcji a nakładami na urządzenia skupowe i magazyny-przechowalnie. A warto byłoby inwestować, bo spożycie warzyw we wszystkich postaciach jest w kraju daleko niewystarczające, no i eksport też opłacalny.

Rolnicy regionu łęczyckiego specjalizują się w uprawie cebuli. Ich udział w tej produkcji w skali krajowej wynosi ponad 12 procent a w eksporcie 20 procent. Z tych liczb wynika, że łęczycka „Bzura" to prawdziwy potentat. W jej obrotach w 1965 roku cebula stanowiła 69 procent, a w bieżącym ma się podnieść do 70 procent. Roczne wypłaty producentom z tego tytułu wynoszą od 100 do 150 milionów złotych. Trudno byłoby te miliony podzielić równo na 5 tysięcy gospodarzy, gdyż jedni zbierają po 17, inni po 45 ton z hektara, a więc dochód jest bardzo zróżnicowany.

Toteż wsie w rejonie Łęczycy zwracają uwagę zamożnością, co uwidacznia się między innymi w budownictwie mieszkalnym i gospodarczym, w liczbie posiadanych samochodów i w ogólnym standardzie życiowym. Uwzględniając warunki glebowe, nadające się wybitnie pod uprawę cebuli, rolnicy przy pomocy „Bzury" zamierzają dalej udoskonalać agrotechnikę i stosować szerzej mechanizację w celu — podniesienia wydajności o co najmniej 25 procent. Twierdzą, że całkiem możliwe jest osiągnięcie 60 ton cebuli z hektara, przy niewiele większych nakładach. W rezultacie ma to przynieść obniżkę kosztów własnych i ceny skupu, co nie będzie bez znaczenia dla efektywności eksportu.

Na zakończenie można rzec, że Spółdzielnia „Bzura" jest prężnym motorem aktywizacji rejonu rolniczego i przysparza krajowi sporo dewiz. Do tej prężności przyczynia się na pewno w jakimś stopniu niezbyt odległe sąsiedztwo dwóch instytutów naukowych. Sadowniczego i Warzywniczego w Skierniewicach.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

A „GŁOS WIELKOPOLSKI" 3
Nr 279 (7086) 24 XI 1966 r.

• nauka • technika • życie •

Mała mechanizacja

Racjonalizatorzy są także na wsi

Prace podwórzowe i inwentarzowe w gospodarstwie rolnym, pochłaniają rolnikowi codziennie dużo czasu. Prace te dotychczas są najmniej zmechanizowane, co jest między innymi wynikiem zarówno braku wyraźnych żądań ze strony rolników, jak też niedostatecznego rozeznania samego przemysłu co do potrzeb w tym zakresie.

Dostrzegając ten stan, przemysł maszyn rolniczych chce wyjść naprzeciw potrzebom rolników i ma zamiar podjąć, na szerszą skalę, produkcję najbardziej potrzebnych rolnikom indywidualnym maszyn i urządzeń.

O niektórych potrzebach rolników indywidualnych świadczy budowa przez nich samych różnego rodzaju urządzeń do tzw. małej mechanizacji. Potrzeby te pokrywają się również z kierunkiem postępu rolniczego w krajach o zbliżonej strukturze agrarnej rolnictwa.

Do załadowywania obornika, z gnojowni na wóz jest potrzebny stacyjny ładowacz, o napędzie elektrycznym. Urządzenie to może być przemontowywane z jednego na drugi postument. Ładowacz taki choć nie jest produkowany przez nasz przemysł, został już wykonany sposobem racjonalizatorskim przez pewnego rolnika w pow. krotoszyńskim i tam spełnia z pożytkiem od 10 lat swe zadania.

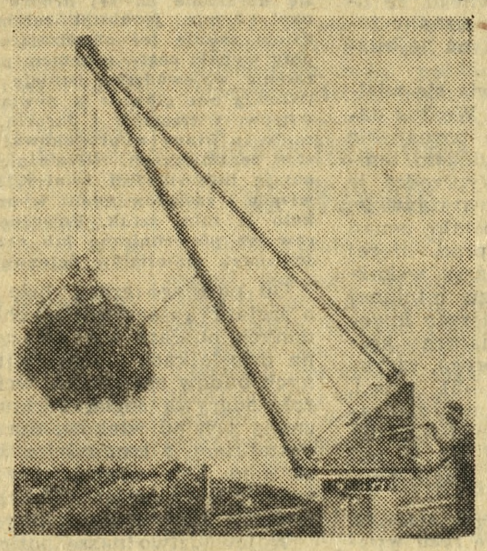

Stacyjny ładowacz

Innym potrzebnym urządzeniem jest linowe urządzenie przeładunkowe, montowane na poddaszach chlewów lub w magazynach siana i słomy. Urządzenie takie, także wykonane sposobem gospodarczym przez pewnego rolnika w pow. sulęcińskim, pracuje bezawaryjnie od 20 lat. Urządzenie to z powodzeniem może być wykorzystane do przenoszenia i zadawania zielonek, bezpośrednio na stanowiska żywieniowe krów.

Do zmechanizowania prac podwórzowych są jeszcze potrzebne inne urządzenia, jak np. pionowo pracujące przenośniki widłowe, które mogą być wykorzystane w chłopskich stodołach, proste urządzenia do chłodzenia mleka i nowoczesne urządzenia kojcowe. Zakres tych potrzeb jest bardzo duży i trudno wszystko opisać w jednym artykule.

Ponieważ zagadnienie mechanizacji prac podwórzowych i inwentarskich stało się obecnie bardzo aktualne, pożądane jest by o tym pisali przede wszystkim sami rolnicy. W swych wypowiedziach, rolnicy opisując potrzeby w tym zakresie, powinni także podać swój adres, wielkość swego gospodarstwa, ilość posiadanego inwentarza żywego oraz informację czy posiadane gospodarstwo jest zelektryfikowane. Wypowiedzi można przesyłać pod adresem: **Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych** — Poznań, ul. Starołęcka 31.

Urządzenie do wyładunku siana

Fot. (3) — „Głos"

Sprawy mechanizacji prac podwórzowych i inwentarskich nie są dotychczas właściwie rozwiązane, wiele można jeszcze zrobić w tym zakresie. Sądzić też należy, że nie tylko rolnicy, ale także pracownicy związani z rolnictwem, powinni wziąć udział w tej tak bardzo pożądanej dyskusji.

JÓZEF WOSIEK

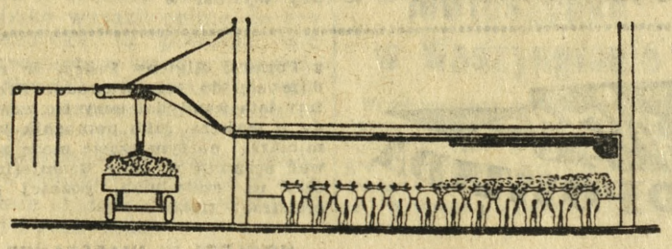

Urządzenie do zadawania zielonki

Wróg bakterii

Nowy antybiotyk, rondomycyna (angielska nazwa firmowa „Rondomycin"), ma bardzo szeroki zakres działania przeciwbakteryjnego. Rondomycynę otrzymano w laboratoriach badań medycznych znanej firmy amerykańskiej Chas. Pfizer and Co. w Groton w stanie Connecticut. Rondomycyna znajduje się już w handlu. Wywodzi się ona z terramycyny i należy do metacyklin, ogólnej grupy antybiotyków. Pfizer spodziewa się, że nowy lek odegra szczególnie dużą rolę w likwidowaniu zakażeń przewodu oddechowego i moczowego.

Dobre efekty lecznicze uzyskuje się w zwalczaniu licznego zastępu bakterii, w tym paciorkowca hemolizującego (Streptococcus hemoliticus), gronkowca złocistego (Staphylococcus aureus), dwoinki zapalenia płuc (Diplococcus pneumoniae), bakterii Enterococcus i Hemophilus influenzae). (PAP)

Spór o „nobel"

W roku 1957 zespół naukowców szwedzkich, angielskich i amerykańskich, pracujący w sztokholmskim Instytucie Nobla w Szwecji, ogłosił komunikat o otrzymaniu nowego, dotychczas nieznanego pierwiastka o liczbie atomowej 102, któremu nadano imię „nobel" na cześć fundatora słynnej na cały świat nagrody.

W rok później uczeni amerykańscy z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley oznajmili, że w Sztokholmie nastąpiła pomyłka i że noblu tam nie otrzymano. Doświadczenia naukowców z Kalifornii, wykonane przy użyciu lepszego, bardziej nowoczesnego sprzętu, dały wyniki całkiem inne. Wyprodukowany tam pierwiastek miał zupełnie inne własności niż rzekomy nobel. Kalifornijczycy uznali, że to właśnie im, udało się jako pierwszym na świecie, otrzymać prawdziwy pierwiastek o liczbie atomowej 102, prawdziwy nobel.

Sprawa na tym się jednak nie skończyła. Również w roku 1958 ukazał się trzeci już z kolei komunikat w tej samej sprawie, tym razem opublikowany przez zespół uczonych radzieckich z moskiewskiego Instytutu Kurczatowa. Komunikat głosił, że w Instytucie wytworzono pierwiastek o liczbie atomowej 102. W roku 1961 pracownicy Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych (ZIBJ) w Dubnej w ZSRR zajęli się szczegółowo tym zagadnieniem. Pracowało w tym zespole także kilku naukowców z krajów wschodniej Europy. Uczeni stosowali w swych badaniach najpotężniejszy na świecie akcelerator ciężkich jonów. Zbadano setki i tysiące atomów. Osiągnięte rezultaty uznano za niemożliwe do podważenia. Dowodzą one niezbicie, że zarówno doświadczenia z roku 1957 jak i doświadczenia naukowców kalifornijskich nie były udane i nie otrzymano w nich pierwiastka 102. Pierwiastek ten udało się natomiast wyprodukować uczonym z Instytutu Kurczatowa; uzyskany tam produkt był rzeczywiście lekkim izotopem o liczbie atomowej 102.

W eksperymentach ZIBJ otrzymano pięć izotopów pierwiastka 102 o liczbach masowych od 252 do 256.

Na tle tych faktów narodziła się pewna kontrowersja dotycząca nazwy pierwiastka 102. Otóż profesor G. N. Florow z Akademii Nauk ZSRR rzucił wezwanie, aby zmienić nazwę In — „nobel" nadaną pierwiastkowi przez rzekomych odkrywców z Instytutu Nobla i podtrzymaną przez uczonych kalifornijskich. Naukowcy, pracujący w ZSRR, jako rzeczywiści odkrywcy tego pierwiastka, korzystając ze swego prawa pierwszeństwa, chcą nazwać go drugi „jolium" (w spolszczeniu chyba „żol") na cześć zmarłego, słynnego fizyka francuskiego, Fryderyka Joliot-Curie. Prof. Florow przedstawił tę propozycję w październiku w Dubnej podczas międzynarodowej konferencji poświęconej fizyce cząstek ciężkich. Apel Florowa opublikowała prasa moskiewska.

Ciekawe, jak zakończy się ta kontrowersja. Jeśli argumenty prof. Florowa zostaną przyjęte, wiele encyklopedii będzie musiało zmienić hasło „nobel" (przez małe n). (PAP)

PÓŁKA z książkami

Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się ostatnio:

Stefan Lebson — Podstawy miernictwa elektrycznego. — Dla studentów oraz inżynierów elektryków i elektrotechników. str. 516, zł 73.

Zbigniew Żyszkowski — Podstawy elektroakustyki, wyd. II przerobione i rozszerzone. Dla inżynierów i techników oraz studentów. Str. 880, zł 105.

J. Dietrych, W. Korewa, Z. Kornberger, K. Zygmunt — Podstawy konstrukcji maszyn, część III. Dla studentów wydziałów mechanicznych oraz konstruktorów maszyn. Str. 460, zł 48.

Jerzy Dudziewicz — Podstawy telekomunikacji. Dla inżynierów i studentów łączności oraz słuchaczy kursów inżynierskich. Str. 500, zł 80.

Jan Werner — Silniki spalinowe małej i średniej mocy, wyd. III poprawione i unowocześnione. Dla inżynierów i techników konstruktorów oraz studentów. Str. 448, zł 65.

W. P. Andriejew, J. A. Sabinin — Podstawy napędu elektrycznego, tłum. z rosyjskiego, wyd. II zmienione i uzupełnione. Pomoc naukowa dla studentów i poradnik dla inżynierów. Str. 850, zł 100.

Stanisław Dzierzbicki — Wyłączniki wysokonapięciowe prądu zmiennego. Dla inżynierów i konstruktorów oraz studentów. Str. 592, zł 95.

Grzegosz Zakrzewski, Jan Zeydler-Zborowski — Projektowanie oświetlenia drogowego. Dla inżynierów i studentów. Str. 184, zł 22.

Karol Dudik — Poradnik tokarza, wyd. IV uaktualnione i uzupełnione. Dla robotników wykwalifikowanych, mistrzów i techników mechaników oraz dla uczniów szkół zasadniczych i techników. Str. 492, zł 38.

Niedomogi serca - chorobą społeczną

Szybsze tempo naszego życia sprawia, że choroby układu krwionośnego, a szczególnie serca — jednego z najważniejszych organów człowieka, występują obecnie tak powszechnie, że stały się problemem społecznym.

Jak zapobiegać tym chorobom? Oto jedno z pytań, jakie dziennikarz skierował do specjalisty - kardiologa dr. ZBIGNIEWA STASCHA, kierownika Poradni Kardiologicznej Poznań — Stare Miasto.

Mogę stwierdzić, że nie jedno życie dałoby się uratować — mówi dr Stasch — gdyby we właściwym czasie zastosowano odpowiednie leczenie profilaktyczne, które przeciwdziałałoby powstaniu choroby, lub hamowałoby jej dalszy rozwój. Mimo zaleceń i ostrzeżeń lekarzy, pacjenci — jak się wydaje — za mało przywiązują nieraz wagi do profilaktycznych i leczniczych zaleceń lekarzy. Szczególnie zapominają oni o tym, że serce w ciągu 60 lat życia ludzkiego, wykonuje przy tętnie 60 na minutę około 1,9 miliarda uderzeń, wtłaczając w krwiobieg co najmniej 132 mln. litrów krwi i tyleż wyciągając z powrotem z obwodu. Przez ten okres człowiek wykonuje około 500 mln. oddechów, które wspierają wydatnie pracę serca.

W tej ogromnej pracy przeszkadzają sercu różne schorzenia, spowodowane bądź to zużyciem serca, bądź też chorobami zakaźnymi, zwłaszcza błonicą i gośćcem. Częstą przyczyną zaburzeń w krążeniu lub niedomogów krążenia są m. in. niewydolność naczyń wieńcowych, odżywiających serce, zawały serca (wyłączenie odcinków serca i krwiobiegu wskutek zakrzepu itd.), a także inne wady (np. schorzenia zastawek serca).

Wtedy czas najwyższy na ingerencję i pomoc lekarską. Należy pamiętać, że zawały serca występują najczęściej u pracowników umysłowych, palaczy tytoniu itp. Natomiast nie występują one u osób uprawiających sport. Warto nadmienić, że lęk przed zawałem jest raczej objawem nerwicowym. Moim zdaniem — stwierdza dr Stasch — nie powinno się dopuścić do skrajnych stanów wyczerpania serca, lecz zawczasu otoczyć je troskliwą, chociaż nie przesadną opieką. I to jest zadanie profilaktyki układu krążenia nie mniej ważne, a może nawet ważniejsze od terapii (leczenia).

I tu może lekarz bardzo dużo pomóc, udzielając pacjentowi rad i wskazówek, co można, a czego nie można robić, by nie doprowadzić do niedomogi serca, a w następstwie do niewydolności krążenia. Doświadczone oko lekarza jest w stanie stwierdzić, nawet u pozornie zdrowego człowieka początkowe objawy już istniejącej niedomogi (np. zwiotczenia mięśnia sercowego, którego nie wykaże nawet elektrokardiogram). Niejednokrotnie nasuwa się pytanie, czy warto leczyć niedomogi serca?

Można na to odpowiedzieć — warto! Oczywiście, osiąga się lepsze i trwalsze wyniki przy wcześniejszym leczeniu. Sceptykom, którzy nie wierzą w skuteczność leczenia kardiologicznego — kończy dr Stasch — moglibyśmy przedstawić pacjentów, którzy przyszli do poradni przed 11 laty z poważnymi schorzeniami serca, którym każdej chwili groził zgon, a dzisiaj dzięki zastosowaniu się do zaleceń lekarza i systematycznemu leczeniu, cieszą się nie najgorszym zdrowiem. (ber)

HISTORIA PEWNEGO MŁYNA

Siedzi przede mną mężczyzna o wysokim czole, siwiejących skroniach i zmęczonych oczach. Jest poznaniakiem, inżynierem, wynalazcą. Nazywa się Włodzimierz Stegawski. Opowiada o swoim wynalazku, opatentowanym 10 lat temu, który może przynosić gospodarce krajowej olbrzymie korzyści.

Panie inżynierze, czym jest pański wynalazek i na czym polega jego istota?

— Mój wynalazek — to młyn do kruszenia różnych twardych minerałów. Tylko, że jego konstrukcja opiera się na zupełnie innych zasadach niż we wszystkich dotychczas skonstruowanych młynach świata. Zamiast olbrzymich wielotonowych często kul stalowych, walców bądź blach odbojowych kruszących, zgniatających i mielących wsypany materiał, w moim młynie materiał ten, puszczony na siebie z olbrzymim przyspieszeniem, miele się sam. Zderzające się ze sobą np. bryłki granitu zamieniają się wtedy w granitowy puder.

— A więc istota pańskiego wynalazku polega na wyeliminowaniu z młyna części ruchomych. Jakie ma to znaczenie w kosztach produkcji i eksploatacji tych młynów?

— Bardzo duże. Tradycyjne młyny do kruszenia minerałów i innych twardych materiałów, to kolosy ważące często do 400 i więcej ton. Wszystkie części ruchome, a szczególnie te, które stykają się i miażdżą wsad, zbudowane są z najlepszej stali manganowej, a mimo to bardzo szybko się zużywają. Szacunkowe obliczenia wskazują, iż w skali rocznej kraj nasz bezpowrotnie traci w ten sposób ponad 150 tys. ton importowanej stali. Wyeliminowanie z młynów części ruchomych oznacza więc zaoszczędzenie tej stali a ponadto zmniejszenie kosztów jej obróbki i montażu w młynach.

Lecz na tym nie koniec. Uruchamianie i napęd dotychczasowych ciężkich młynów wymaga wielkiej ilości energii. Obliczono np., iż kraj nasz co roku do napędu maszyn i urządzeń kruszącо-mielących zużywa około 6 procent wytwarzanej energii elektrycznej. Kosztuje to około 1.5 mld. zł rocznie. W przypadku zastąpienia tych starych kolosów moimi konstrukcjami, koszty te zmalałyby co najmniej o połowę.

— Lecz czy może pan z całą pewnością stwierdzić, iż młyn pańskiej konstrukcji miele równie dobrze, jak młyny znane od lat i wypróbowane?

— Mój młyn miele na pewno lepiej. I to jest druga jego zaleta. Nawet najbardziej nowoczesne młyny importowane przez Polskę z zagranicy, mają ograniczoną moc drobnienia. Np. sprowadzono 3 lata temu do kopalni siarki w Tarnobrzegu młyny włoskie — jak podaje „Przegląd Techniczny", po 55 000 dolarów za sztukę — mielą siarkę tylko na drobinki 72 mikronowe. Tymczasem w eksporcie niezwykle poszukiwana jest siarka zmielona na mączkę o grubości ziarenek od 10 do 15 mikronów. Za taką siarkę bez trudu otrzymuje się do 150 dolarów za tonę, podczas gdy za siarkę w bryłach — 25 dolarów za tonę. Przeprowadzone w obecności przedstawicieli świata nauki i techniki próby przemiału różnych surowców (m. in. i siarki) na prototypie młyna mojej konstrukcji wykazały, że młyn ten rozbija siarkę na drobinki 5-mikronowe.

— Siarka jest stosukowo miękka. A czy próbował pan mielenie twardszych surowców?

— Tak. W czasie prób przeprowadzanych zawsze w obecności przedstawicieli instytutów naukowych, wyższych uczelni technicznych i resortów kruszyłem w moim młynie nie tylko siarkę lecz także rudy miedzi, bentonit, kredę, a nawet znaną z twardości krzemionkę. Obserwujący tę ostatnią próbę prof. I. Śmiałowski z Instytutu Fizyko-Chemicznego PAN był zaskoczony jej wynikiem. Zmielona krzemionka była o niebo lepsza od tej, jaką importujemy z Francji. Okazuje się, że w tej dziedzinie możemy także zaoszczędzić trochę dewiz. Krzemionkę możemy robić sami, a nawet ją eksportować!

— W próbach przemiału eksponuje pan siarkę i rudy miedzi. Czy to ma związek z dużym rozwojem tych działów górnictwa w kraju?

— Ponieważ o możliwościach użycia mego wynalazku do uszlachetniania złóż siarki już mówiłem, wspomnę jeszcze o miedzi. Otóż odkryte w Polsce złoża miedzi uważane są za jedne z najbogatszych w świecie. Niemniej są to złoża niskoprocentowe. Wprawdzie ceny miedzi stale rosną, według informacji „Rynków Zagranicznych" sięgają już 700 dolarów za tonę, to jednak i nakłady pracy są poważne. Jedną z najbardziej pracochłonnych i kłopotliwych czynności przy uzyskiwaniu miedzi jest właśnie mielenie rudy. Mielenie możliwie najdrobniej sze, bo tylko wtedy można wypłukać z rudy wszystkie drobinki metalu. I tu zaczyna się problem.

Zespół naukowców, powołany do opracowania najbardziej ekonomicznej technologii przeróbki naszych rud miedzi, domaga się takich młynów, które zdolne byłyby kruszyć rude na drobinki o średnicy 40—60 mikronów (mikron = tysięczna część milimetra). Żaden z istniejących w kraju, bądź oferowanych Polsce przez firmy zagraniczne młynów takiej granulacji nie osiąga. Tymczasem mój młyn, jak wykazały to ostatnie próby dokonane w Hucie „Bierut" w Częstochowie, kruszy rudę miedzi nawet na drobinki 10-mikronowe.

— A więc należy przypuszczać, iż pański wynalazek doczeka się wreszcie praktycznego zastosowania. Czy pracuje pan nad czymś nowym?

Wydaje mi się, że znalazłem metodę taniego przysparzania krajowi niezwykle rzadkiego w przyrodzie pierwiastka, niezbędnego w nowoczesnej technice. Zainteresowałem moją metodą władze. Prowadzone są wstępne badania i próby. Skonstruowałem także specjalnego rodzaju pojazd, który także przechodzi próby. Nie chciałbym jednak już dziś o nich mówić. To przedwczesne.

Rozmawiał:
PIOTR CHOJNACKI

Inż. Włodzimierz Stegawski.

Nowy termometr

W Instytucie Fizykotechnicznym Ukraińskiej Akademii Nauk w Charkowie skonstruowano nowy termometr, którego skala pomiarowa rozciąga się od temperatury wrzenia wody do zera absolutnego. Miniaturowe urządzenie składa się z czujnika o rozmiarach główki gwoździa i z obudowy. (PAP)

UWAGA!

W „Koziołkach" pół miliona złotych

na niedzielną grę

i 122 NAGRODY

NA LISTOPAD

wartości

300.000,— złotych

w tym 3 premie

po 50.000,— zł.

K8584

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego w Poznaniu, ul. Grobla 15 — zatrudnią natychmiast:

— **INŻYNIERA o specjalności: gospodarka wodą i ściekami — na stanowisko KIEROWNIKA ODDZIAŁU.**

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr Poznań, ul. Grobla 15, pokój 206. K8250

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych — Zakład Budownictwa Szklarniowego i Urządzeń Ogrodniczych w Poznaniu, ul. Ożarowska 42 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

— **SPAWACZY AUTOGENICZNYCH,**
— **SZKLARZY** —

do prac montażowych przy budowie szklarń.

Praca na miejscu lub na terenie powiatu poznańskiego.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K8364

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

— **CIEŚLI,**
— **LASTRIKARZY,**
— **PARKIECIARZY,**
— **ZDUNA,**
— **BETONIARZY,**
— **STOLARZY,**
— **SPAWACZY,**
— **ROBOTNIKÓW — również kobiety,**
— **OPERATORÓW na sprzęt ciężki.**

Praca wyłącznie na terenie m. Poznania. Dla zamiejscowych PPB gwarantuje miejsca w hotelach robotniczych, względnie zwrot kosztów dojazdów wg obowiązujących przepisów. Praca w akordzie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Zatrudnienia — pokój 301 (III piętro). K8280

Praca

Pomoc domowa młodsza, pełnoletnia, chętnie z prowincji, potrzebna do rodziny profesora. Aleja Wielkopolska 11, parter. 36935g

Opiekunka do półtorarocznego dziecka, potrzebna. Poznań, Dzierżyńskiego 170 m. 5. Zgłoszenia po godz. 16. 36934g

Uczniów malarskich, — przyjmę zaraz. Mostowa 16 m. 8, po godz. 16. 37125g

Dozorstwa z mieszkaniem poszukuje zaraz. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36474g.

Pomoc domowa najchętniej z prowincji z noclegiem, lub dochodząca potrzebna zaraz. Przybyszewskiego 48 m. 4. 37100g

Przyjmę pomoc do dziecka, zaraz. Jóźwiakowie, Poznań, Dolna Wilda 34c m. 11, godz. 16.30—19. 37118g

Przyjmę zaraz pracownika po technikum lub zasadniczej szkole łączności, specjalność łączenia. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 36928g.

Pomoc domowa dochodząca od rana, 6 godzin, za dobrym wynagrodzeniem, przyjmie. Adamski Poznań Matejki 33a. 37051g

Nauka

Tańców uczę. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7. 36900g

Fortepianowej gry udziela pedagog Ratajczaka 26 m. 115, wejście 8. 34934g

Sprzedam maszyny do liczenia. Mądry, Garncarska 2 m. 5. 36580g

Futro muflony, kurtka barany, Poznań, Szpitalna 8 m. 2. 36581g

Kupno

Brązę aluminiową srebrną w proszku lub paście, kupię każdą ilość. Zgłoszenia: tel. 647-34, przed południem, lub oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36496g.

Sprzedaż

Siatki parkanowe — ogrodzenia oraz przewody elektryczne — polecam. Dzierżyńskiego 268, sklep. 33369g

Wytwórnia wózków dziecięcych — Chojnacki, Poznań, Zbaszyńska 12, tel. 440-50, dawniej Wrocławska 25. 3425:g

Sprzedam norki — samce „Topaz Fiński", po importach. Zespół hodowlany — Ostrów Wlkp., Kasprowicza 30. 36636g

Wózki dziecięce najnowsze modele, poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 70 344?4g

Siatki parkanowe ocynkowane, bramy, furtki, kompletne ogrodzenia — poleca Warsztat — Grunwaldzka 24. 34476g

Nowa maszynę elektryczną do liczenia 2-działaniową, marki „Olivetti", sprzedam. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 36819g.

Wytwórnia wózków dziecięcych, duży wybór polecam. Poznań, Kwiatowa 12. 36781g

Pianino „Frauz - Ferd - Seydel - Berlin" bardzo dobre, cena 10 tys. zł. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36565g.

Sprzedam tanio pokój kombinowany, łóżeczko koszykowe, radio — „Ramona". Poznań, Galla 3a m. 5, od godz. 16. 3829?g

Szafę 3-drzwiową z lustrem, bufet kuchenny — sprzedam. Ul. Asnyka 3 m. 2. 36945g

Fortepian „Bechstein" — sprzedam. Słowackiego 31/33 m. 3, od godz. 15. 36663g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki biały. Banasiak, Al. Marcinkowskiego 16 m. 12. 36542g

Skodę 1101, sprzedam. Zarzycki, Dębiec, Jaworowa 45 m. 6. 36547g

Mam na sprzedaż asparagus roczny w dziesiątkach, matki chryzantem wielkokwiatowych złocisty kolor, większa ilość donic o różnych wymiarach, oraz większa ilość ziemi kompostowej. Władysław Bestrzyński, Plewiska ul. Fabianowska 12 pow. Poznań. 36567g

Dwa pokoje w domku jednorodzinnym, odnajmę, nachętniej studentom. — Centralne, łazienka, 1000 m od tramwaju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36367m.

Małżeństwo poszukuje pokoju, najchętniej przy starszej osobie. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36394m.

Zamienię pokój 17 m² z używalnością kuchni i przynależnościami, na podobne do 12 m², dzielnica Wilda. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 36395m.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z używalnością łazienki i kuchni, na większe. Oferty „Prasa" Grunwadzka 19 dla 36412m.

Lokale

1½ wyłączonego pokoju poszukuję. Zapłacę z góry za 3 lata. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36545g.

Kupię 2—3 pokojowe mieszkanie, wyłączone względnie w budowie (stan surowy), w dobrym punkcie Poznania. Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36613g.

1½ pokoju wyłączonego kupię. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 36546g.

Zamienię mieszkanie samodzielne 3-pokojowe z kuchnią, łazienką, przedpokojem w Chorzowie na 3, ewentualnie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, też samodzielne w Poznaniu, Puszczykowie lub Puszczykówku. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36538g.

Zamienię 4-pokojowe, na jednopokojowe z wygodami, samodzielne, I ptr. lub parter — Wilda. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36537m.

Przyjmę pana lub panów na pokój. Poznań — Dębiec, Krajewskiego 38 — przedłużenie ul. Sosnowej. 37016m

2 duże pokoje, balkon, 1 mały, samodzielna kuchnia, korytarz wspólny, oddzielny licznik, zamienię na 1 lub 1 i pół pokoju, kuchnia, przynależności — samodzielne. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 36978m.

Przyjmę na pokój 2 panów. Logi 18a, Górczyn. 36483m

Nieruchomości

Dom piętrowy 8 izb, parter wolny, w Jarocinie 220.000,—. Zgłoszenia Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. 17018p

Sprzedam ogrodnictwo ze szklarniami 3 ha. Czerwonej Armii 9 m. 13. 37156g

Sprzedam korzystnie 0,5 ha, lub połowę (parkan, drzewka, studnia), przy Poznaniu, zabudowa dowolna. Mazurkiewicz, Poznań, Dąbrowskiego 289. 36908g

Dla reflektantów z prowincji gospodarstwo ogrodniczo-rolne, w Poznaniu 7 ha, 400.000,— wpłaty 300.000,—; nowa willka 1 ha na ogrodnictwo — 300.000,—; dom z zabudowaniem gospodarczym, pół ha, komunikacja miejska, ziemia ogrodowa — 225.000,—; parcela w Poznaniu — Dębiec 700 m² pod bliźniak 75.000,—; 730 m² pod jednorodzinny — 70.000,—; 600 m² pod jednorodzinny 40.000,— poleca Adamski Poznań, Matejki 33a. 37052g

Willę jednorodzinną 4-pokojową, kuchnia, łazienka, wolnostojąca lub bliźniacza, z ogrodem, Jeżyce, Winogrady lub przy trolejbusie Wola — do 400.000,— spiesznie kupię. Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 37109g

Sprzedam dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi, 1 ha ziemi. Dopiewo, Osiedle 21, pow. Poznań. 36902g

Wolsztyn! Dom w centrum— sprzedam. Dostęp do jeziora. Oferty: Mill Wolsztyn, Świerczewskiego 7. 36418g

Kupię parcelę z rozpoczętą budową, przy komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36462g.

Parcelę nad jeziorem w Kiekrzu sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36501g.

Kupię działkę pod zabudowę na Grunwaldzie lub Jeżycach. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36533g.

Sprzedam działkę budowlaną z domkiem gospodarczym do zamieszkania. Krzyżowniki. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36534g.

Kupię parcelę budowlaną. Szczegółowe oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36552g.

Kupię parcelę uzbrojoną pod budowę, blisko tramwaju. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 36571g.

Okazyjnie sprzedam w Poznaniu dom z wolnym mieszkaniem, sadem 80 drzew, 5.000 m², komunikacja miejska. Cena — 200.000,—. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 36984g.

Zguby

Złoty pamiątkowy zegarek, przez nieuwagę wyrzucono oknem, pomiędzy godz. 14—15, 21. XI. 66 r. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Galla 19 m. 6. 37137g

Unieważnia się skradzione niżej wymienione pieczątki: 1. Portowe Centralne Warsztaty Mechaniczne, Dział Zaopatrzenia Szczecin, ul. Ludowa 16, tel. 46-711. 2. Ekonomista Działu Zaopatrzenia, Kazimierz Tomasik. K8347

Unieważnia się

zgubiony blok zamówień nr 2662/8 — do 2672/8 oraz upoważnienie na nazwisko ob. Mieczysław Górski — Poznań, ul. Cedrowa 4. K8390

Dyrekcja
Lubuskich Zakładów Gastronomicznych
z siedzibą w Nowej Soli
PRZEKAŻE KILKA

LOKALI GASTRONOMICZNYCH

osobom prywatnym do prowadzenia na warunkach agencji zryczałtowanej.

Informacji udziela Dział Handlowy LZG Nowa Sól, ul. Zjednoczenia 11, tel. 496. K8072

ŚWIATŁOKOPIE

✸ SZYBKO
✸ TANIO
✸ SOLIDNIE

WYKONUJE

Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk"
zakład światłokopii — Poznań
ul. Dąbrowskiego 25a — telefon 45-809 K8362

Przetargi

Spółdzielnia Usługowo Wytwórcza Kółek Rolniczych w Stęszewie, ul. Bukowska 6 — ogłasza **PRZETARG na wykonanie następujących prac na zapleczu Spółdzielni:**

1. **instalacja centralnego ogrzewania i wod.-kan. w magazynie,**
2. **instalacja centralnego ogrzewania i wod.-kan. w budynku warsztatowo - socjalnym.**

Termin wykonania — 15 stycznia 1967 r.

Dokumentacja jest do wglądu w Dziale Technicznym Spółdzielni od godz. 7—15.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 8 grudnia 1966 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg" w terminie do dnia 5 grudnia 1966 r. K8437

Różne

Doc. dr med. Jan Poczekaj ginekolog, przyjmuje obecnie — Poznań, Nowina 28, tel. 470-27. Dojazd tramwajem do pętli jeżyckiej. 36334g

Parowe, dezynfekcyjne czyszczenie pierza. Kraszewskiego 28. 34579g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, na krycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 35774g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 36472g

Szlifowanie wałów korbowych, cylindrów samochodowych i motocyklowych poleca warsztat — Poznań, Grodziska 24 przy ul. Świerczewskiego. 36529g

Auto - Service — Kraszewskiego 30 — wykonuje fachowo przeglądy i naprawy po przebytym okresie eksploatacyjnym. Pojazdy konserwujemy specjalnym środkiem antykorozyjnym z wytłumiaczem gumowym, udzielając 2-letniej gwarancji. 36677g

Dywany, kilimy — naprawiam. Tabernacki Poznań, Dolina 1, narożnik Dzierżyńskiego 91. 36921g

Warsztat ruchomy — naprawy: elektryczne silniki, maszynki do golenia, szycia, różny sprzęt domowy. Poznań, Winogrady 31. 36480g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 36476g

Opony bieżnikuje — nowoczesne przeciwślizgowe wzory — wyważam koła statycznie i dynamicznie, co zapewnia bezpieczną jazdę. Inż. Szymański, Górki 3, telefon 666-56. 35995g

Wspólnika z gotówką do ogrodnictwa ze szklarniami, przyjmę. Czerwonej Armii 9 m. 13. 37157g

Matrymonialne

Największa ilość ofert — posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka" — Warszawa, Elektoralna 11. Informacje: 10.— złotych znaczkami pocztowymi. K8138

UWAGA! **UWAGA!**

OKRESOWA OBNIŻKA CEN!

Miejskie Pralnie i Farbiarnie
W POZNANIU

w okresie od 25. XI. — 6. XII. 1966 r.

BĘDĄ STOSOWAĆ

10-proc. obniżkę cen

za usługi chemicznego czyszczenia odzieży oddanej na zlecenia zwykłe.

ZLECENIA PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE PUNKTY USŁUGOWE MPiF. K8532

BEZ NAKŁADU PRACY! — Szybko i sprawnie można przyrządzić bardzo smaczny posiłek — kupując

filety z karmazyna i tuszki śledzia zielonego

w estetycznych i higienicznych opakowaniach o zawartości ok. 0,5 kg

W POZNAŃSKICH SKLEPACH SPOŻYWCZYCH:

MHD

PÓŁNOC	POŁUDNIE
sklep 9 — ul. Dąbrowskiego 82	sklep 178 — ul. Ściegiennego 55
sklep 12 — pl. Mł. Gwardii 6a	sklep 154 — ul. Gw. Ludowej 25
sklep 19 — ul. 27 Grudnia 6	sklep 190 — ul. Junacka

PSS

sklep 1 — Al. Marcinkowskiego 1
sklep 150 — ul. Marszałkowska 1
sklep 176 — ul. Głogowska 173

M8460

POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT"

UPRZEJMIE PRZYPOMINAJĄ PT PASAŻEROM

że wszyscy pasażerowie odlatujący z Warszawy — w ruchu krajowym — oraz ci, którzy odlatują z lotnisk terenowych w kierunku do Warszawy (o ile nie korzystają z autobusu LOT-u)

POWINNI ZGŁOSIĆ SIĘ DO ODPRAWY NA LOTNISKU najpóźniej na 20 minut przed godziną odlotu

uwidocznioną w aktualnym rozkładzie lotu.

OSOBY, KTÓRE ZGŁOSZĄ SIĘ NA LOTNISKU PÓŹNIEJ, TRACĄ PRAWO DO PRZELOTU I ZWROTU NALEŻNOŚCI. K8396

MUZEA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.
Historii m. Poznania — (St. Rynek) — od g. 9—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Militarium (Cytadela) — godz. 12—16.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — godz. 10—15.

WYSTAWY

BWA - Arsenał (St. Rynek) — „Współczesna plastyka słowacka" — godz. 10—18.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznańskiem 1840—1881" — godz. 10—18.
Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 32) — stała wystawa meblowa — godz. 9—17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki Zygmunta Sałaty — g. 10—20.
Biblioteka Główna UAM — „Książka Litwy Radzieckiej".
Muzeum Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — „Książka radziecka o sztuce" — g. 9—15.
MTP hala nr 14 — wystawa filatelistyczna „Ty siaclecie — Poznań" — g. 11—19.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — interna, chirurgia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chełmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — tel. 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.
Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 103, tel. 566-66.
Apteki Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). **Dyżur nocny:** Główna 53 i Starołęcka 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 9—21 (w nocy — nagłe wypadki).

Dnia 21 listopada 1966 r. zmarł, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Kazimierz Klimecki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 14 z domu żałoby.

W smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI, WNUKI i RODZINA

Rawicz, 22 Stycznia 3. 37093g

Dnia 22 listopada 1966 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 55, śp.

Zenon Sobczyński

były więzień obozu oświęcimskiego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 13.05 na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Wrocławska 12 m 3. 37129g

Dnia 21 listopada 1966 r., rozstał się z nami, nieodżałowanej pamięci

druh CZESŁAW MIKOŁAJSKI

długoletni członek Chóru, odznaczony Złotą Honorową Odznaką z Laurem ZPZŚiI, Odznaką Honorową miasta Poznania oraz Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

W Zmarłym tracimy cenionego przez wszystkich druha — zasłużonego działacza kultury śpiewaczej.

Żegnamy Go z głębokim żalem.

CHÓR MIESZANY
Spółdzielczości Pracy im. St. Moniuszki w Poznaniu. 37114g

Dnia 21 listopada 1966 roku zmarł, śp.

Czesław Mikołajski

współzałożyciel i długoletni członek naszej Spółdzielni, b. członek władz Spółdzielni, działacz społeczny, odznaczony Odznaką Honorową m. Poznania, Złotą Odznaką Związku Izb Rzemieślniczych, Złotą Odznaką Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznaka Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego oraz Złota Honorową Odznaką z Laurem Zjednoczenia Polskich Zesp. Śpiew. i Instrumentalnych.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 13.40 z kaplicy na Junikowie.

Żegnają Go z żalem

RADA, ZARZĄD I PRACOWNICY
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Surowców i Prac Malarskich w Poznaniu. K8578

Dnia 22 listopada 1966 r. zmarł nagle, po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, przeżywszy lat 58, śp.

Michał Szychowski

były restaurator oraz kupiec

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

ŻONA Z DZIEĆMI, TEŚCIOWA

Poznań, Małeckiego 17 m. 5. 37172g

Dnia 21 listopada 1966 r., niespodziewanie zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja droga, jedyna siostra, nasza ukochana ciocia, szwagierka i przyjaciółka, śp.

Maria Marcinkowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają

SIOSTRA Z RODZINĄ
DURKIEWICZOWIE I GARSTECCY

Poznań, ul. Kraszewskiego 4,
Wolfenbüttel — Salzgitter — NRF. 37063g

Dnia 21 listopada 1966 r. zmarł

Marian Pomianowicz

były kierownik Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego — Zakład w Kościanie, b. dyrektor d/s technicznych Poznańskiej Fabryki Mebli w Poznaniu
— odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia PRL.

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

składają żonie Zmarłego — współpracowniczce naszego Przedsiębiorstwa

Teresie Pomianowicz
oraz RODZINIE

DYREKCJA I PRACOWNICY
Poznańskich Fabryk Mebli w Poznaniu. K8566

Dnia 22 listopada 1966 r., namaszczona Olejami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nieubłagana śmierć zabrała nam najdroższą córkę, jedyną siostrę, bratankę i wnuczkę w 19 wiośnie życia, śp.

Halinkę Krzyśko

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 15 w Wieleniu Płd.

O bolesnej stracie zawiadamiają

RODZICE, SIOSTRA I RODZINA

37139g

Dnia 22 listopada 1966 r. zmarła, po długiej chorobie, nasza najukochańsza mamusia, babcia, siostra, ciocia, teściowa, przeżywszy lat 54

Zofia Siekierska

voto HENSCHKE
z domu TOMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu — Podolany, ulica Lutycka 1.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Grudzieniec 92 m. 2. 37148g

Dnia 18 listopada 1966 r. zmarła, śp.

Felicja Zemlerska

W Zmarłej żegnamy miłą i dobrą koleżankę. Była to osoba obdarzona wielkimi zaletami i o wyjątkowym charakterze.

Cześć Jej Pamięci!

J. MACIEJEWSKA, M. CHOJNACKA-BIAŁECKA
T. NOWICKA, M. KOCZOROWICZ

37092g

GŁOS WIELKOPOLSKI POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium. Mariat Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek Zbigniew Mika Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski Zbigniew Szumowski Lesław Tokarski (redaktor naczelny) Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76, w godz. 9—16: redaktor naczelny 657-76, z-ca red naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 348-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 557-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul Grunwaldzka 19, telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. W - 6

Nowa siedziba Muzeum Archeologicznego

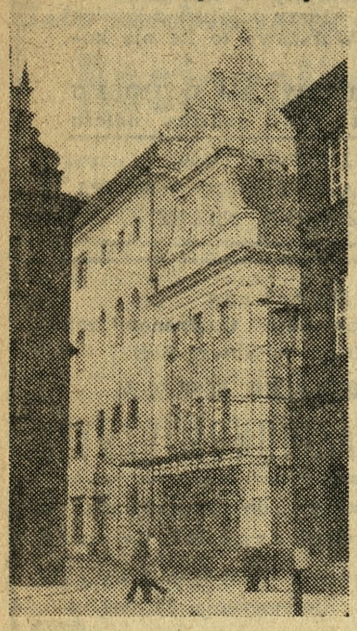

Przy ul. Wodnej trwa odbudowa zabytkowego pałacu Górków, który przeznaczono na siedzibę Muzeum Archeologicznego, cierpiącego obecnie na brak pomieszczeń. Niestety, mimo zakończenia już prawie całkowicie prac elewacyjnych (patrz zdjęcie), trwają jeszcze roboty we wnętrzu zespołu budynków. Tak zatem nie ma gwarancji, że w tym roku Muzeum przejmie w posiadanie swą nową siedzibę.

Fot. — K. Przychodzki

Park na Cytadeli — z perspektywy 5 lat

Rozmowa z przewodniczącym Prezydium DRN Stare Miasto — M. Tarzyńskim

— Pamiętam jak przed pięciu laty stanęliśmy po raz pierwszy do czynu przy budowie Parku na Cytadeli. Pracowaliśmy, ale jednocześnie patrzyliśmy z powątpiewaniem na olbrzymi, straszący wykrotami, teren Cytadeli. Dziś już nikt nie ma wątpliwości. Ale może od nich, panie Przewodniczący rozpoczniemy naszą rozmowę.

— Wątpliwości nurtowały również i mnie. Zwłaszcza w pierwszych dwóch latach. Brak ogólnych założeń pozwalał tylko na prowadzenie prac wokół Cytadeli. Przełomowym momentem było wejście z budową na teren samych fortyfikacji, uporządkowanie obszaru za pomnikiem i rozpoczęcie budowy Militarium. Od razu budowa nabrała tempa. Teraz widać wielki postęp na każdym kroku.

— Jak Pan ocenia prowadzoną wspólnie przez Społeczny Komitet Budowy Parku, Prezydium DRN oraz „Głos Wielkopolski" akcję „Wrzesień miesiącem budowy Parku na Cytadeli"?

— We wrześniu 10 000 osób przepracowało na Cytadeli 31 000 godzin, a w październiku 8 000 osób — 20 000 godzin.

— Te roboczo-godziny niewiele mówią...

— Powiem więc co się kryje za tymi liczbami. Zakończono budowę 2-kilometrowego odcinka Alei Republik. Wybudowano przy niej 4 aneksy (ogrody). Wysadzono tysiące drzew i krzewów, splantowano dalsze 10 hektarów Łąki Ludowej. Zresztą można to wszystko naocznie sprawdzić.

— Społeczeństwo zatem włożyło wiele wysiłku w budowę Parku. Ocenia ono jednak krytycznie działalność kierownictwa budowy, które przez pięć lat nie potrafiło postawić chociażby baraku, w którym można by się przebrać, czy odpocząć.

— Niestety, tak jest i musimy uderzyć się w piersi. Sprawą palącą stała się budowa bazy, w której znalazłyby się pomieszczenia dla kierownictwa budowy, stałych pracowników i dla uczestników czynów społecznych. Jeszcze w tym roku rozpoczniemy budowę takiej bazy. Dokumentacja jest gotowa.

— Właśnie o dokumentacji — ale tej generalnej — słyszeliśmy wiele krytycznych uwag. Jej brak wciąż utrudnia prawidłowe ustawienie pracy ludzi i maszyn.

— Wiemy o tym. Czyny społeczne przecież depczą po piętach projektantom. Dyktują im tempo. Dlatego też ważne jest stworzenie kolektywu, który udzieliłby daleko idącej pomocy głównemu projektantowi. Od projektów bowiem w głównej mierze zależy teraz czy całość inwestycji zostanie oddana do użytku społeczeństwa w roku 1970.

— Wydaje się, że czasami zapał i wysiłek ludzi jest niedoceniany. Na przykład, budowę amfiteatru rozpoczęto na nieprzygotowanym — przez ciężki sprzęt — terenie. W rezultacie młodzież ZMS podjęła czyn lecz... nie mogła go realizować.

— Tak było. Dopiero w przyszłym roku teren amfiteatru będzie właściwie przygotowany do rozpoczęcia prac. Niemniej chciałbym zaznaczyć, że młodzież przepracowała wiele godzin na innych obiektach Cytadeli.

— Panie Przewodniczący, niektórzy mieszkańcy mają wątpliwości czy tak olbrzymi obiekt zostanie właściwie wykorzystany? Czy nie należało części terenu przeznaczyć na inne cele?

— W następnym roku rozpoczynamy budowę nowego osiedla dla 70 000 mieszkańców. Będzie ono położone za Cytadelą. Tak więc Park znajdzie się w centrum miasta, a dla nowo powstałej dzielnicy będzie jedynym terenem rekreacyjnym.

Rozmawiał:
JERZY KNAPIK

WCZORAJ pisali do nas...

▲ Mieszkańcy z ul. Tynieckiej, prosząc o włączenie lamp ulicznych, postawionych przed trzema miesiącami.

▲ Młodzi z Junikowa, proponując ponowne uruchomienie klubu przy ul. Żmigrodzkiej. Od pół roku jest on zamknięty. Jedynym lokalem, w którym skupia się młodzież jest ... poczekalnia tramwajowa na końcowym przystanku.

▲ Bogumiła P. z ul. Śląskiej 6, prosząc za naszym pośrednictwem Wydział Budownictwa i Urbanistyki i Architektury o przyspieszenie załatwienia jej wniosku. Chodzi tu o remont i przebudowę wspólnego mieszkania na dwa oddzielne.

▲ Mieszkańcy osiedla Plewiska, domagając się od Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego dowożenia pieczywa do nowo otwartego kiosku GS Samopomoc Chłopska (przy ul. Łączności 7). Mieszkańcy stawiają za wzór Zakłady Mleczarskie, które codziennie dowożą świeże mleko.

▲ Czytelnicy z ul. Marii Rodziewiczówny, apelując do władz o doprowadzenie ich ulicy do porządku. Zainteresowani twierdzą, że nie ma w Poznaniu ulicy o gorszym stanie. (jk)

odpowiadamy

W. Ch. — Zarząd Wojewódzki TKKF w Pałacu Kultury, dysponuje pełnym wykazem ognisk, które prowadzą również grę w „kometkę". (2265)

J. M. — Za list i słowa uznania — dziękujemy. (2264)

Sesje DRN:

Grunwald — o potrzebach szkolnictwa
Stare Miasto — realizacja postulatów

Swoje kolejne sesje odbyły ostatnio Dzielnicowe Rady Narodowe: Grunwald i Stare Miasto. Pierwsza poświęcona była omówieniu stanu i perspektyw rozwoju szkolnictwa, druga — realizacji postulatów mieszkańców.

Sesję **Grunwaldu** poprzedziło zwiedzenie przez radnych niektórych placówek oświatowych. Na sesji — obok przypomnienia wielu osiągnięć — stwierdzono m. in., że sytuacja szkolnictwa w niektórych rejonach dzielnicy nie jest najlepsza. Chodzi tu przede wszystkim o osiedle przy ul. Świerczewskiego. Do tej pory powstały tu 3 szkoły, które jednak nie zaspokajają potrzeb. **W przyszłym roku przystąpi się wprawdzie do budowy czwartej szkoły, ale i ta nie bardzo poprawi warunki nauczania.** Nadal bowiem na osiedlu przybywa uczniów w szkołach. W szkole przy ul. Promyk np. na izbę przypada obecnie 81 uczniów.

Podobna sytuacja panuje w niektórych grunwaldzkich przedszkolach. **Wystarczy przytoczyć fakt, że jest w tych placówkach 2 200 miejsc, a uczęszcza do nich ponad 2 900 dzieci.**

Na sesji postanowiono m. in. czynić starania o **adaptację niektórych obiektów na przedszkola oraz apelować do zakładów pracy, by w tych rejonach, gdzie jest to możliwe same budowały takie placówki.**

*

Na sesji **Starego Miasta** omawiano przebieg realizacji postulatów i wniosków mieszkańców zgłaszanych w 1965 r. podczas kampanii wyborczej do komitetów blokowych. Ogółem wpłynęło 107 wniosków. Spośród nich najwięcej dotyczyło remontów kapitalnych budynków mieszkalnych. Mieszkańcy domagali się przede wszystkim skracania trwania generalnych napraw. Pretensje pod adresem handlu i usług zgłaszali przeważnie mieszkańcy osiedli peryferyjnych, gdzie sytuacja pod względem liczby sklepów nie przedstawia się dobrze. **Poprawa może nastąpić jedynie przez budowanie pawilonów handlowo - usługowych.** Na peryferiach bowiem nie ma odpowiednich lokali na urządzenie w nich sklepów. Niektóre postulaty już spełniono. W tym roku np. oddano do użytku dwa pawilony przy ul. Sarmackiej, a trzeci przy pętli na Winogradach. Obecnie przygotowuje się dokumentację na budowę pawilonu przy ul. Piątkowskiej. Następna taka placówka ma powstać przy ul. Pasterskiej. (a)

Wystawa postępu w górnictwie

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego NOT oraz Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa otwarto w Domu Technika „Wystawę postępu technicznego i osiągnięć przemysłu górniczego". Będzie ona czynna do 29 bm. Pokaz ten obrazuje osiągnięcia górnictwa, o których świadczy zrealizowanie w minionym 5-leciu 939 wniosków racjonalizatorskich i uzyskanie w ich wyniku 59 mln. zł oszczędności.

Szczególnie dużo miejsca poświęcono na wystawie rozwojowi kopalni soli i węgla brunatnego, w których zastosowano w minionych latach sporo nowoczesnych metod i zwiększono znacznie wydobycie. W kopalnictwie soli na uwagę zasługuje m. in. nowa metoda ługowania, przewidziana do wprowadzenia w kopalni w Górze koło Inowrocławia. Dzięki tej metodzie kopalnia będzie mogła przeszło dwukrotnie zwiększyć wykorzystanie złoża przy zmniejszeniu zatrudnienia o ponad 50 procent.

Przedstawione w Domu Technika eksponaty i plansze obrazują zmiany, które w minionych latach zanotowano także w przedsiębiorstwach hydrogeologicznych i innych, związanych z górnictwem. (b)

INFORMUJEMY

Spotkanie z Januszem Boguckim — krytykiem sztuki, odbędzie się dzisiaj o godz. 20 w Klubie „Od nowa".

Zebranie zwołuje Polskie Towarzystwo Chemiczne dzisiaj o godz. 18 w sali wykładowej Katedry Chemii Fizycznej UAM, ul. Grunwaldzka 6. W programie — dwa referaty.

„Spotkanie z Tysiącleciem" organizują Muzeum Archeologiczne i Centrala „Filmos" w piątek, 25 bm. o godz. 11, w Sali Błękitnej Pałacu Kultury. Prelekcję aktualną wygłosi doc. dr B. Kostrzewski. W programie także filmy o tematyce archeologicznej.

Prelekcja doc. dr. Z. Dulczewskiego z Instytutu Zachodniego o rewizjonizmie niemieckim i film pt. „Mein Kampf" odbędą się dzisiaj o godz. 18 w Uniwersytecie Robotniczym ZMS, ul. Szamarzewskiego 89.

Chór „Arion" na cel społeczny

W Gnieźnie, pierwszej stolicy Polski, ma stanąć w najbliższych latach pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Komitet Budowy Pomnika przystąpił już do gromadzenia funduszy społecznych na ten cel.

Z inicjatywą przekazania wpływów za koncerty na budowę pomnika występuje w najbliższy czwartek, 24 bm., Chór Męski „Arion". Zespół wystąpi o godz. 19.30 z koncertem w holu dużej sali Pałacu Kultury. Wykona on przy świecach nastrojowe pieśni polskie. W czasie imprezy „Arion" wezwie wszystkie zespoły chóralne w kraju do pójścia w swoje ślady: urządzenia co najmniej jednego występu, z którego dochód przeznaczy się na budowę pomnika pierwszych władców Polski.

Dyrygentem „Arionu" jest **Witalis Dorożała**, prezesem Chóru — **Józef Skibiński**. (pż)

sport • sport • sport

Sekcje motorowe LZS wymagają innego schematu organizacyjnego

Ludowe Zespoły Sportowe obchodziły niedawno dwudziestolecie istnienia. Wydawać by się mogło, że sport wiejski w tym okresie zdołał znaleźć najwłaściwsze formy pracy w takim środowisku, jakim jest wieś, PGR czy miasteczko. Życie niesie jednak wciąż nowe problemy i właściwe wyciągnięcie wniosków już z pierwszych doświadczeń, ma olbrzymie znaczenie w dalszym rozwoju dyscypliny sportowej.

Ostatnio problem taki wyłonił się w Zarządzie Okręgu Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu. Ponad połowę aktualnego stanu motocykli w kraju posiada bowiem młodzież wiejska, a wszystko wskazuje na to, że wieś w dalszym ciągu i w niezwykle szybkim tempie będzie się motoryzować. Za jak najbardziej słuszny krok należy więc uznać działalność Polskiego Związku Motorowego na wsi. Tam nie jest jeszcze najlepiej z kulturą jazdy. To środowisko nie ma żadnej tradycji w turystyce motorowej a ponadto wieś jest ogromnym rezerwuarem potencjalnych sportowców motorowych. Odpowiednia akcja propagandowa, łatwe i atrakcyjne rajdy, organizowane pod kątem możliwości wiejskich kierowców, doprowadziły do powstania licznych sekcji motorowych przy wielkopolskich LZS-ach.

Komisja weryfikująca działalność klubów i sekcji należących do PZM oceniła ostatnio tegoroczną pracę i w oparciu o regulamin dokonała przesunięć z członków - kandydatów na członków rzeczywistych i odwrotnie — w zależności od efektów pracy. Ponadto komisja zmuszona została do skreślenia kilku sekcji kandydatów.

W grupie sekcji turystycznych do grona członków rzeczywistych awansowały m. in. świetnie pracujące sekcje: LZS - Tramp przy PGR Wieszczyczyn, LZS Kicin, LZS przy Radzie Powiatowej w Lesznie. Podczas posiedzenia prezydium zatwierdzającego opinie komisji, sporą dyskusję wywołał jednak projekt skreślenia 9 sekcji. Wszystkie były bowiem spod znaku LZS. Prezydium ZO PZM w Poznaniu dostrzegło jednak problem wynikający ze specyfiki wsi i braku tradycji. Działacze postanowili mianowicie dać szansę tym sekcjom jeszcze przez jeden rok (czyniąc odstępstwo od regulaminu) i równocześnie dokładnie zapoznać się z przyczynami niespełniania warunków regulaminowych przez te sekcje.

Postanowiono także wspólnie z Radą Wojewódzką LZS znaleźć najodpowiedniejsze formy pracy sekcji motorowych na wsi. Kilkuletnia obserwacja wykazała bowiem, że kopiowanie schematu organizacyjnego piłki nożnej, siatkówki czy tenisa stołowego w odniesieniu do turystyki motorowej, jest niewłaściwe. O ile bowiem trudno utrzymać drużynę piłkarską czy siatkówki, rekrutującą młodzież z kilku okolicznych wsi, o tyle w sporcie i turystyce motorowej (w której łatwość poruszania się w terenie ma zasadnicze znaczenie) najodpowiedniejsza jest sekcja zrzeszająca młodzież z całej okolicy, nawet w promieniu 10 kilometrów. Rozwój sekcji LZS-owskich nie powinien więc iść w kierunku masowego zakładania ich przy każdym niemal kole, ale tworzenia silniejszych organizacji, jednej, dwóch a najwyżej trzech w powiecie. Pomysł Leszna zlokalizowania sekcji przy Radzie Powiatowej okazał się udany i godny spopularyzowania w innych powiatach. Wydaje się, że działacze PZM dołożą w przyszłym roku maksimum starań, by znaleźć najodpowiedniejszy model organizacyjny sportu i turystyki wiejskiej w naszym województwie. (Bod)

dalekopisem

MECZ BOKSERSKI HAMBURG — WARSZAWA

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem międzynarodowe spotkanie bokserskie Hamburg — Warszawa rozegrane zostanie w piątek 25 bm. w Hali Gwardii (a nie jak omyłkowo podaliśmy 27 bm.). Drużyna Warszawy wystąpi w składzie: Czempik, Rękawek, Czapko, Grudzień, Dowgiałło, Kulej, Kurek, Szymania, Zygarlowski i Lasek.

NIEPOWODZENIA KOLARZY W MEKSYKU

Pierwszy etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Meksyku, w którym startują także kolarze polscy, nie przyniósł im powodzenia. Polacy sklasyfikowani zostali na dalekich pozycjach zajmując drużynowo 20 miejsce. Dobrze pojechali kolarze węgierscy Bolasco i Juhasz klasyfikując się w pierwszej 10-ce. Trasa pierwszego etapu długości 162 km. prowadziła z Mexico City do Zitacuaro.

Porażka „Górnika" w Sofii

Piłkarze „Górnika" Zabrze doznali przykrej porażki w pierwszym meczu 1/8 finału klubowego pucharu Europy. W środę przegrali oni w Sofii z mistrzem Bułgarii CSKA „Czerweno Zname" 0:4 (0:2). Bramki zdobyli: Canew w 31 i 72 min., Maraszlijew w 45 min. oraz Wasiliew w 90 min. gry. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie. Oglądało go blisko 30 tys. widzów. **Na trybunach obecni byli członkowie przebywającej w Bułgarii delegacji KC PZPR na czele z Ryszardem Strzeleckim oraz minister obrony narodowej LRB — gen. armii — Dobri Dzurow.**

Porażki „Górnika" Zabrze z „Garbarnią" i „Stalą" Rzeszów nie były dziełem przypadku. Sofijskie spotkanie potwierdziło wyraźny spadek formy mistrza Polski, który wypadł żenująco słabo. W zespole „Górnika" jedynym wartościowym zawodnikiem był Szołtysik. Jego niezwykle ofiarna i skuteczna gra nie była jednak w stanie zastąpić słabej postawy pozostałych członków zespołu. Niektórzy z nich a zwłaszcza bramkarz Gomola wypadli wręcz kompromitująco. „Górnicy" mogą mówić o dużym szczęściu, gdyż mecz mógł zakończyć się jeszcze wyższą porażką. Nie wiele pomogła im taktyka defensywnej gry, obliczonej na poniesienie jak najmniejszej porażki. Trener Kaloczai zrezygnował nawet z wystawienia skrzydłowego Lentnera, wzmacniając blok defensywny.

Na tle słabo grających Polaków, Bułgarzy wypadli doskonale. Przewyższali oni naszych piłkarzy pod każdym względem. Byli lepsi technicznie, szybsi, grali z niesłychaną ambicją. Mimo ostrego tempa jakie narzucili od samego początku, całe spotkanie wytrzymali w znakomitej kondycji. Ich zwycięstwo było w pełni zasłużone. Niemal przez cały czas meczu mieli ogromną przewagę, która okresami była wręcz miażdżąca. W ich zespole trudno kogokolwiek wyróżnić. Trzeba jednak podkreślić świetną grę Canewa. Trener Ormandzijew świetnie przygotował swój zespół do spotkania z „Górnikiem". Wydaje się mało prawdopodobne, aby w rewanżowym meczu, który 7 grudnia br. rozegrany zostanie w Zabrzu „Górnicy" byli w stanie zniwelować rozmiary tej wysokiej, przykrej porażki. Wszystko przemawia za tym że w ćwierćfinale klubowego pucharu Europy wystąpią Bułgarzy a nie Polacy. (sto)

Listopad 24 Czwartek | **Flory** | **Słońce: 7.28—15.50**

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król Włóczęgów"; NOWY — g. 15.30 „Trzy białe strzały"; OPERA — g. 19 „Cyrulik Sewilski"; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze"; MARCINEK — g. 11 „Chochołowa muzyka".

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Męski piknik" (NRF-jug. 14 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Bariera" (pol. 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 18 i 20.15 „Viva Maria" (franc. 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Strzelby Apaczów" (USA 11 l.); GONG — g. 10 i 12.15 „Człowiek, który zabił Liberty Valance'a" (USA 14 l.), g. 16, 18 i 20 „Piękny Antonio" (włoski 18 l.); GRUNWALD — g. 15 „Jeden przeciw wszystkim" (USA 14 l.), — g. 17 i 19.30 „Z powodu kobiety" (franc. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Śmierć Tarzana" (czeski 11 l.), g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Trema" (USA 14 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Wrak Mary Deare" (ang. 14 l.); KOSMOS — g. 18 „Winnetou" (I i II s. — jug.-NRF 11 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Niagara" (USA 16 l.); MINIATURKA — g. 15 i 17.30 „Dziewczyna kłamie" (jug. 16 l.), g. 20 seans zamkn.; OLIMPIA — g. 10, 12, 15, 17.30 i 20 „Koty" (franc. 18 l.); OSIEDLE — g. 16 „Legenda o wilku Lobo" (USA 7 l.), g. 18 — I s. i g. 20 — II s. „Trzej muszkieterowie" (franc. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Hud, syn farmera" (USA 16 l.); PAŁACOWE — g. 17 i 20 „Najpiękniejsze oszustwa świata" (franc. 16 l.); PRZYJAŹŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 Marysia i Napoleon" (pol. 16 l.); RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Kapral i inni" (węg. 11 l.); SCALA — g. 16 i 18 „Hokeiści" (radz. 11 l.), g. 20 „Miłość blondynki" (czeski 16 l.); TĘCZA — g. 16 „Nieśmiały w akcji" (radz. 11 l.), g. 18 i 20 „Niewierność" (włoski 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Źródło trzech prawd" (franc. 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „W zamkniętym kręgu" (hiszp. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Między linami ringu" (USA 16 l.); WRZOS (Luboń) — g. 18 „Żołnierki" (włoski 18 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Zjadacz dyń" (ang. 16 l.); ZNICZ (Żabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 Waszyngton — Muzea „Wspomnienia o prezydencie J. F. Kennedy'm".

RADIO

PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69,74 MHz: 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.49 „Człowiek i jego świat"; 9 Dla kl. III i IV „Franek" słuch.; 9.20 Polska muz. baletowa; 10 „Proszę mówić — słuchamy"; 10.20 Kalejdoskop mel. i piosenek; 11 Dla kl. VII cykl: „Wychowanie obywatelskie" — „10 koni mechanicznych"; 11.20 Serenady orkiestrowe; 12.10 Na swojską nutę; 12.25 „Rolniczy kwadrans"; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej"; 13 Dla kl. VI, VII i VIII „Podróż bez biletu"; 13.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 14 „Serce i szpada" — „Pustelnia parmeńska" frag. pow. 14.30 Konc. solistów; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Zespoły amatorskie przed mikrofonem"; 16 „Popołudnie z młodością"; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19 „Z księgarskiej lady"; 19.10 „Ludzie i kontynenty"; 19.30 Konc. muz. jazzowej i rozrywk.; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny — „Przyjaciele naszej ziemi"; 23.15 Barokowe konc. instrument. w nagraniach Moskiewskiej Ork. Kameralnej pod dyr. R. Barszaja z udz. solistów; 0.05 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs jęz. franc.; 8.35 Przerwa w pracy Radiostacji; 13.30 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego w Poznaniu informuje...; 13.35 Utwory J. Slitra w wyk. solistów Radia Praskiego; 13.50 Public. młodzieżowa; 14 Muz. rozrywk.; 14.25 Reportaż PI; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Utw. fortep. w wyk. Br. Krzyżanowskiego; 15.20 Gra Zespół „The Ventures"; 15.30 Dla dzieci „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce"; 16.05 Public. międzynar. 17.25 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 17.35 Magazyn aktualności ekonomicznych; 18 „Panowie de Chichac" — IV odc. pow. 18.50 Uniwersytet Radiowy — cykl „Monumenta kultury narodowej" aud. 7 pt. „Od Merkuriusza do telewizji"; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Aud. dokument.; 20 Opera w przekroju — Ambrois Thomas: „Mignon"; 21.40 Poezja wieków „Witeź w tygrysiej skórze" poemat Szoty Rustawellego; 22 Rewia ork. i zesp. tan. i rozrywk.; 22.40 „Horyzonty muzyki"; 23.10 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.55 — 11.25 Język polski dla klas VIII — „Spotkanie z Jerzym Putramentem" — z cyklu „Spotkania"; 16.25 35 lekcja jęz. franc.; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci — „Kino Ptyś"; 17.15 Dla młodych widzów — „Klub Pancernych"; 17.40 „Z drugiej strony szklanego ekranu" — „Skrzynka ZURT-u"; 17.55 „Kwadrans zagadek"; 18.10 „Kiedy trzeba podjąć decyzję"; 18.35 „Przegląd muzyczny" — program prowadzi — Z. Mycielski; 19.05 „Wycinanki"; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Na studenckie zdrowie"; 20.25 Teatr Sensacji — „Noc w szpitalu" — wid. sensacyjno-szpiegowskie — Andrzeja Zbycha z cyklu — „Stawka większa niż życie". Odc. II.; 21.20 „Refleksje"; 21.55 Dziennik; 22.15 35 lekcja jęz. franc.

PIĄTEK: 12 — 12.15 Dla kl. II — „Pies twój przyjaciel"; 12.45 — 13.15 „Zajęcia techniczne" kl. VIII; 15.30 Z cyklu — „Wiedza" — program pt. „Prowincja — rezerwat" — (Tbilisi); 16 38 lekcja jęz. ang.; 16.25 Film z serii — „Bella i Sebastian"; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci — „Miś z okienka; 17.15 Dla młodych widzów — „Fizyka na piątkę"; 17.40 Wszechnica TV — Reportaż z Muzeum Teatru; 18.10 „Wielokropek"; 18.25 „Czwarta zmiana"; 19 „Kronika Tygodnia"; 19.20 Dobranoc i dziennik; 19.50 Teatr TV — „Wieś Stiepańczykowo i jej mieszkańcy" T. Dostojewskiego; 21.20 „Wielki Koncert Paryskiej Alhambry z ok. 20-lecia UNICEF — (Paryż); W przerwie ok. 22.30 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.